Cena numeru 3 zł

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — WTOREK, DNIA 14 WRZEŚNIA 1948 ROKU — Nr. 252 (1187)

Rząd nędzy we Francji

Maurice Thorez wzywa lud francuski do zjednoczenia się w imię walki z narzuconym przez reakcję gabinetem Queuille'a

PARYŻ PAP. — Przywódca Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez wygłosił w Dijon przemówienie przed 20-tysięczną rzeszą robotników. W przemówieniu swym Thorez omówił obecną polityczną sytuację we Francji.

„Nędza klasy robotniczej rośnie! Robotnicy francuscy, rzemieślnicy i chłopi odczuli już skutki tzw. „planu Mayera", a obecnie grozi im nowy plan wyzysku — plan Queuille'a. Od chwili, gdy komuniści zostali usunięci z rządu, sytuacja gospodarcza Francji stale się pogarsza. Kapitaliści amerykańscy grożą, że gdyby do rządu powrócili przedstawiciele ludu francuskiego, wszelka pomoc w ramach planu Marshalla zostałaby natychmiast cofnięta. Czy suwerenność Francji nie stała się pustym frazesem, jeżeli wszystkie rozkazy idą z Waszyngtonu".

Mówiąc o nowym rządzie francuskim, Thorez oświadczył: *„Premier Queuille, który był już 22 razy ministrem, powiedział otwarcie, że nie bierze na siebie żadnych zobowiązań w sprawie płac robotniczych. Można więc przypuszczać, że obiecany zasiłek w wysokości 2.500 franków dla wszystkich robotników francuskich nie będzie wypłacony".*

Następnie mówca podkreślił kontakty nowego rządu z kołami gaullistowskimi i stwierdził, że *masy pracujące domagają się i będą się domagały rządu jedności demokratycznej.*

W zakończeniu swego przemówienia przywódca komunistów francuskich wezwał wszystkich patriotów i szczerych republikanów do zjednoczenia się dla walki przeciwko reakcji.

Prezydent BIERUT objął protektorat nad akcją wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej

WARSZAWA PAP. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ob. Bolesław Bierut przyjął delegację T-wa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w osobach: prezesa zarządu głównego min. Henryka Świątkowskiego, sekretarza generalnego ob. Stanisława Wrońskiego i członka prezydium zarządu głównego ob. Zofii Wasilkowskiej.

Po wysłuchaniu informacji o działalności organizacji, Prezydent wyraził zgodę na objęcie protektoratu nad zainicjowaną przez T-wo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej akcją wymiany kulturalnej i pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej realizowaną w październiku br.".

Arabowie utworzyli „rząd tymczasowy" na okupowanych terytoriach Palestyny

PARYŻ PAP. — Z Kairu donosi agencja France Presse, że komitet polityczny Ligi Arabskiej powziął zasadniczą decyzję w sprawie utworzenia arabskiego rządu palestyńskiego. Komitet uważa jednak, że nie należy do jego kompetencji ustalanie formy i składu tego rządu, wobec czego komitet administracyjny dla „wyzwolonych terytoriów palestyńskich", zorganizowany w ubiegłym miesiącu pod egidą Ligi, zostaje uznany za „rząd tymczasowy" aż do czasu zebrania się konstytuanty. Do komitetu administracyjnego dokooptowane będą nowe osobistości, wybrane przez wysoki komitet arabski pod przewodnictwem muftiego Jerozolimy. Komitet polityczny Ligi Arabskiej pragnie, by Arabowie palestyńscy sformowali rząd tymczasowy jeszcze w bieżącym tygodniu w celu wyprzedzenia generalnego zgromadzenia ONZ. Na czele komitetu administracyjnego mianowanego przez Ligę Arabską, stoi jako prezes Ahmed Hilmi Pasza, b. generał turecki, obecny gubernator Jerozolimy.

O trzecią audiencję u Stalina proszą przedstawiciele państw zachodnich w Moskwie

LONDYN PAP. Jak dowiaduje się agencja Reutera, przedstawiciele mocarstw zachodnich w Moskwie mieli omówić w ciągu poniedziałku szczegółowy raport na temat rozmów 4 gubernatorów wojskowych w Niemczech. Według informacji z Waszyngtonu w najbliższych dniach oczekiwane jest uzgodnienie polityki mocarstw zachodnich przed wystosowaniem **prośby o trzecią audiencję u generalissimusa Stalina.** Źródła waszyngtońskie zwracają jednak uwagę na wahania Francji.

Podsekretarz stanu USA Robert Lovett i rzeczoznawca departamentu stanu Charles Bohlen, którzy w ciągu ubiegłego tygodnia odbyli konferencję z sekretarzem stanu Marshallem i ambasadorem brytyjskim sir Oliver Franksem, rozmawiali w niedzielę telefonicznie z Londynem i Paryżem. Francois Seydoux, doradca polityczny francuskiego gubernatora wojskowego w Niemczech, wrócił w niedzielę samolotem z Berlina do Moskwy.

Sukcesy armii Markosa

RZYM PAP. — Radiostacja Wolnej Grecji donosi, że jednostki armii demokratycznej wyparły po zaciętych walkach oddziały armii ateńskiej z rejonu góry Parnas. Armia demokratyczna panuje na całym odcinku frontu Parnas — Helicon, w odległości kilkudziesięciu klm. od Aten.

Artyleria wojsk demokratycznych zbombardowała lotnisko Sales w pobliżu Salonik, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Na odcinku Vitsi — Florina toczą się w dalszym ciągu walki. W wyniku kontrataków, oddziały demokratyczne zajęły kilka ważnych punktów strategicznych w rejonie Dendrochori — Jeropinghy.

W Macedonii środkowej wojska demokratyczne atakują umocnione stanowiska nieprzyjaciela Asprovalta i Chalsidiga.

PARYŻ PAP. — Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że w ręce armii demokratycznej wpadł rozkaz dzienny, podpisany przez jednego z generałów armii ateńskiej. *Rozkaz ten zapowiada użycie gazów trujących przeciwko wojskom generała Markosa.*

Prezydent Gottwald na urlopie

PRAGA PAP. — Prezydent republiki czechosłowackiej Klement Gottwald wraz z małżonką udali się samolotem na Krym, gdzie spędzą wakacje. Na lotnisku prezydenta żegnali: premier Zapotocky wraz z całym gabinetem, ambasador radziecki — Silin, sekretarz generalny partii komunistycznej — Slansky, oraz przedstawiciele władz rządowych.

Konferencja w Paryżu w sprawie byłych kolonii włoskich

PARYŻ PAP. — W poniedziałek o godz. 15.30 rozpoczęły się obrady przedstawicieli 4 wielkich mocarstw w sprawie przyszłości b. kolonii włoskich.

Obrady zagaił minister spraw zagranicznych republiki francuskiej Robert Schuman. Na czele delegacji radzieckiej stoi wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński. Stany Zjednoczone reprezentuje ambasador amerykański w Londynie Lewis Douglas, a Wielką Brytanię — minister stanu Hector Mac Neil.

Brytyjscy agenci w Indiach podburzyli Hindusów przeciw Muzułmanom. Napad wojsk Hindustanu na Hajderabad



Nizam Hajderabadu

LONDYN PAP. — W poniedziałek o 4-ej rano czasu miejscowego armia hinduska wkroczyła do Hajderabadu, ostatniego księstwa Indii, które nie dołączyło się do żadnego z dwóch nowych dominiów: Hindustanu i Pakistanu. Natarcie armii hinduskiej rozwinęło się z 3-ch stron: *od północy, zachodu i południowego wschodu.*

Komunikat rządu hinduskiego motywuje inwazję faktem, że rząd Hajderabadu odrzucił żądania w sprawie rozwiązania oddziałów razakarów, zachowujących się agresywnie wobec Hindustanu, oraz ułatwienia powrotu wojsk hinduskich do miasta Sekunderabad (dawny wielki obóz wojsk brytyjsko - indyjskich).

Razakarowie, o których mówi komunikat, są muzułmańską organizacją wojskową. 62-letni władca Hajderabadu zwany „Nizamem" jest również muzułmaninem. 17 milionowa ludność tego kraju składa się jednak w 80-ciu procentach z Hindusów.

Wojska hinduskie zajęły już kilka mniejszych miast.

* * *

LONDYN PAP. — Według doniesień z New Delhi wojska hinduskie wkroczyły już do Hajderabadu na głębokości 50 klm. i zajęły m. in. węzeł kolejowy Naldrug. Na tym odcinku wojska Hajderabadu, dysponujące lotnictwem, stawiały dość silny opór. Na innych odcinkach armia inwazyjna nie spotkała się na razie z większym oporem. Radio Hajderabadu donosi o wzmocnieniu garnizonu w Sekunderabad i wzywa ludność do stosowania środków obrony przeciwlotniczej. Wojska hinduskie nacierają z 3-ch prowincji, graniczących z Hajderabadem: z Bombaju na zachodzie, z Madrasu na południu i z prowincji centralnych na północy.

LONDYN PAP. — Londyńskie koła poinformowane zapowiadają, że rząd Hajderabadu — bezpośrednio lub za pośrednictwem swych przedstawicieli w Londynie — prześle telegraficzny apel do sekretarza generalnego ONZ — o zwołanie specjalnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa.

* * *

LONDYN PAP. — Dowódca południowej armii hinduskiej gen. Rajendrasimhji ogłosił odezwę do ludności Hajderabadu oświadczającą, że wojska hinduskie wkraczają do tego kraju w celu „przywrócenia pokoju" i zapewnienia bezpieczeństwa przyległych obszarów. Działania wojsk hinduskich mają — jego zdaniem — charakter „akcji policyjnej". Po zakończeniu tej akcji naród Hajderabadu ma uzyskać możność zadecydowania o swym rządzie i o stosunku kraju do Hindustanu.

Mordercy z Ku-Klux-Klanu przeprowadzają krwawe wybory w południowych stanach USA



NOWY JORK PAP. — Znany faszysta Talmadge, członek organizacji Ku-Klux-Klanu, osławiony prześladowca Murzynów, został wybrany z ramienia partii demokratycznej gubernatorem stanu Georgia.

Wybory odbywały się w atmosferze niesłychanego terroru. W mieście Alston członkowie faszystowskiej organizacji Ku-Klux-Klan zamordowali żonę i 5 dzieci Murzyna Niksona, domagającego się dla siebie prawa głosowania. Podczas wyborów dopuszczono się olbrzymich fałszerstw. Członkowie komisji wyborczych bezprawnie wykreślali ze spisu Murzynów.

Osoby podejrzane o poglądy postępowe zatrzymywano nie dopuszczając ich do urn wyborczych.

Na ilustracji — członkowie zbrodniczego Ku-Klux-Klanu podczas swego generalnego zgromadzenia w stanie Georgia.

Wallace oskarża Trumana

NOWY JORK PAP. — Kandydat na prezydenta USA z ramienia Partii Postępowej, Henry Wallace, przemawiając w Baltimore, poddał ostrej krytyce politykę prezydenta Trumana. Mówca stwierdził, że wielkie koncerny nigdy jeszcze nie cieszyły się takim poparciem rządu i nie ciągnęły takich zysków z jego polityki, jak obecnie. Rząd Trumana oddał władzę w ręce prowodyrów z Wall-Street i wojskowych. Wśród 125 osób mianowanych przez Trumana na wysokie stanowiska w administracji — znajduje się 57 przedstawicieli armii, lub wielkiego kapitału.

Wallace wskazał, iż oświadczenia Trumana mające rzekomo świadczyć o jego postępowych poglądach, w rzeczywistości podyktowane były względami wyborczymi. Truman mówił o rozszerzeniu praw obywatelskich, jednakże nie zniósł dyskryminacji rasowej w armii, a nawet wydał osławiony rozkaz w sprawie badania lojalności urzędników państwowych. Oskarżając przeciwników o wywoływanie histerii w USA, Truman składa orędzia w kongresie, które wywołują ten sam skutek. Wallace oświadczył, że gdyby prez. Truman rzeczywiście chciał uchylić ustawę antyrobotniczą Tafta - Hartley'a, to wystąpiłby przeciwko członkom kongresu z własnej partii, którzy wypowiedzieli się za tą ustawą.

Wallace zażądał w końcu, aby rząd wykupił i sam prowadził przedsiębiorstwa przemysłowe, produkujące samoloty bojowe. Dla bezpieczeństwa USA — oświadczył on — jest rzeczą konieczną, aby tym przedsiębiorstwom które nie mogą istnieć w warunkach produkcji pokojowej, nie pozwalano pracować dla wojny.

Reforma szkolnictwa rolniczego

Nauką objęta zostanie cała młodzież wiejska

WARSZAWA PAP. — Dnia 13 bm. w ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się konferencja prasowa, na której zapoznano dziennikarzy z przebudową struktury i obecnym stanem oświaty rolniczej. W konferencji wziął udział minister Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kocioł.

Dyrektor departamentu oświaty rolniczej inż. Ponikowski podkreślił ogromny wzrost zapotrzebowania na fachowców w rolnictwie, co wiąże się ściśle z przebudową ustroju rolnego. W związku z tym w bież. roku przeprowadzono reformę szkolnictwa rolniczego.

Zorganizowano 7.468 3-letnich szkół przysposobienia rolniczego, które kształcić będą tę młodzież wiejską, która musi pracować jednocześnie w gospodarstwach rodziców. Nauka odbywać się będzie 3-4 razy tygodniowo, w 540 2-letnich szkołach średnich nauka odbywać się będzie codziennie. *Łącznie te dwa typy szkół obejmą w bież. roku 617 tys. młodzieży.*

Szkolnictwo licealne skupi młodzież, pragnącą się specjalizować w zawodzie rolniczym. W 194 liceach kształcić się będą instruktorzy rolni, specjaliści w działach: *administracyjnym, spółdzielczym, chmielarskim, tytoniarskim, hodowlanym, mleczarskim, rybackim, pszczelarskim i in.* Licea podzielone zostały na trzy typy: 63 licea 3-letnie 1-go stopnia, 73 licea 2-letnie 2-go stopnia i 58 liceów 4-letnich. Na podkreślenie zasługuje powiększenie liczby słuchaczy w liceach rolniczych z 5.653 w roku ub. do *16.000 obecnie.*

Reforma objęła też programy nauczania.

Myślą przewodnią obecnych programów jest dostosowanie nauczania do obecnych potrzeb społeczno - gospodarczych. Wprowadzone zostały nowe przedmioty m. in. ekonomia polityczna, organizacja rolnictwa, oparta o współczesne pojęcia społeczne i ekonomiczne itp.

Minister Dąb-Kocioł przypomniał dziennikarzom, że *przed wojną było zaledwie 19 średnich szkół rolniczych, a obecnie zorganizowano ich 194. Szkół powiatowych analogicznych do obecnej 2-letniej szkoły średniej było 169, a w r. 1948 będzie uruchomionych tego typu szkół 540. Państwowe nieruchomości ziemskie uruchomiły 5 dalszych szkół średnich.*

Wysiłki Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych zmierzają *do objęcia nauką całej młodzieży wiejskiej.*

Będziemy walczyć pod sztandarem marksizmu-leninizmu

Narady aktywów PPR w Katowicach i Szczecinie solidaryzują się z uchwałami sierpniowego Plenum KC PPR

Doniosłe decyzje ostatniego plenum Komitetu Centralnego PPR znajdują szeroki oddźwięk w organizacji partyjnej na terenie całego kraju. We wszystkich miastach wojewódzkich odbywają się odprawy aktywów partyjnych, na których omawia się te zagadnienia. Będziemy o nich informowali w miarę napływania sprawozdań.

W Katowicach w odprawie wziął udział członek sekretariatu KC PPR tow. Ochab, władze Komitetu Wojewódzkiego w komplecie oraz 520 aktywistów z terenu województwa.

Obszerny referat na temat uchwał ostatniego plenum KC PPR, wygłosił tow. Ochab.

Przemawiający następnie w dyskusji pierwszy sekretarz KW PPR tow. **Zenon Nowak** nakreślił szczegółowo linię postępowania dla wszystkich ogniw organizacyjnych, celem realizacji doniosłych zadań, które partia nasza stawia przed sobą w obecnym okresie.

W dyskusji zabierało głos 35 mówców. Solidaryzowali się oni w pełni z uchwałami plenum KC i zadeklarowali w imieniu aktywu całego województwa, konsekwentnie realizować cele i zadania naszej Partii.

Na zakończenie zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której solidaryzowali się w pełni z uchwałami sierpniowego plenum KC PPR.

11 września br. odbyła się w Szczecinie w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Komitetu PPR wojewódzka narada aktywu PPR, w której wzięło udział około 600 aktywistów ze Szczecina i całego województwa.

Referat sprawozdawczy o plenum sierpniowo-wrześniowym KC PPR wygłosił członek KC, min. tow Skrzeszewski. W dyskusji, która rozwinęła się po referacie, przemawiało 23 mówców, którzy nawiązali do wygłoszonego referatu i do zagadnień terenowych.

Między innymi przemawiali I sekretarz KW PPR — tow. Kłosiewicz i wojewoda tow. Borkowicz. Podsumowania dyskusji, która wykazała całkowitą jednomyślność partyjnego aktywu województwa szczecińskiego z uchwałami ostatniego plenum KC PPR dokonali: I sekretarz KW — tow Kłosiewicz i minister tow. Skrzeszewski.

Na zakończenie narady została jednogłośnie przyjęta rezolucja w której czytamy m. innymi:

„Narada aktywu wojewódzkiego w Szczecinie w pełni solidaryzuje się z uchwałami politycznymi i organizacyjnymi sierpniowego plenum Komitetu Centralnego.

Narada wzywa wszystkie organizacje partyjne do gruntownego przyswojenia sobie wielkiego i cennego dorobku ideologicznego sierpniowego plenum KC, do dania głębokiej marksistowskiej oceny swej dotychczasowej pracy, do przeprowadzenia śmiałej krytyki i samokrytyki błędów w ramach poszczególnych zespołów organizacyjnych.

W zrozumieniu ogromnych zadań Partii na nowym etapie walki klasowej, w przededniu zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, zewrzemy nasze szeregi wokoło Komitetu Centralnego, który dał świadectwo rewolucyjnej troski o czystość ideologiczną Partii i wierności idei marksizmu-leninizmu.

Spółka militarystów i fabrykantów broni w USA

zapełnia kasy pancerne miliardami dolarów — wyduszonych z amerykańskiego robotnika

MOSKWA PAP. — Dziennik „Krasnaja Zwiezda" wskazuje na decydującą rolę monopolów amerykańskich w militaryzacji Stanów Zjednoczonych. Monopole amerykańskie — pisze dziennik — ciągnęły olbrzymie zyski z ostatniej wojny i obecnie wzbogacają się na skutek rozpętanej przez siebie psychozy wojennej. Wielki koncern „General Motors" dostarczył armii amerykańskiej podczas ostatniej wojny 33 procent karabinów, ponad 25 procent ogólnej ilości motorów samolotowych znaczną ilość czołgów, maszyn pancernych oraz innej broni. 11 koncernów przemysłu lotniczego wyprodukowało 60 proc. sprzętu lotniczego. Koncern „Dupont" dostarczył materiały wybuchowe. Wszystkie te koncerny są obecnie w dalszym ciągu dostawcami broni. Olbrzymie ich zyski charakteryzują chociażby następujące cyfry: w roku ubiegłym dochody ich przed wpłaceniem podatków wynosiły 28 miliardów dolarów, podczas gdy w r. 1939 wynosiły one 6 i pół miliarda dolarów.

„Krasnaja Zwiezda" zwraca uwagę na ścisły kontakt między monopolistami i kołami wojskowymi USA. I tak np. minister obrony narodowej Stanów Zjednoczonych — Forrestal jest b. prezydentem domu bankowego Dillon Read, jego zastępcą jest Draper, b. wiceprezydent tegoż domu bankowego. Pomocnik ministra lotnictwa Witney był prezesem wielkiego towarzystwa hutniczego oraz dyrektorem wielu innych korporacyj. Pomocnik ministra marynarki Brun jest jednym z najbogatszych ludzi Stanów Zjednoczonych, zaś przewodniczący komitetu zasobów narodowych Hill jest znanym przemysłowcem. Przedstawiciele kliki wojskowej stoją na czele koncernów amerykańskich i zarazem przenikają do wszystkich decydujących ogniw aparatu państwowego. Pozostają oni również w ścisłym kontakcie z monopolistami, będąc w ten sposób głównymi inspiratorami nowych wyścigów zbrojeniowych, propagatorami i podżegaczami do nowej wojny. Rząd amerykański opanowany przez klikę militarystów i monopolistów przeznaczył w roku bieżącym 26 miliardów dolarów, czyli 62 proc. budżetu na cele wojskowe. Sumy te idą również do kieszeni koncernów.

Wyścigi zbrojeniowe rozpoczęte przez monopolistów amerykańskich — kończy dziennik, — nakładają wielkie ciężary na masy pracujące, wywołując wśród nich wielkie oburzenie i protesty.

Uczczenie pamięci ofiar Majdanka

LUBLIN PAP. — W Lublinie rozpoczęły się uroczystości w ramach *Tygodnia Majdanka.* Uroczystości ku czci tych, którzy zginęli na Majdanku poprzedził w dniu 11 bm. capstrzyk i apel poległych na placu Litewskim. W capstrzyku wzięły udział poczty sztandarowe oraz delegacje byłych więźniów Majdanka, z posłem prof. dr M. Michałowiczem na czele.

W dniu 12 bm. na piątym polu b. obozu Majdanka odbyło się uroczyste otwarcie *„Tygodnia Majdanka" z udziałem 30-tysięcznych rzesz społeczeństwa.*

Na uroczystość m. in. przybyli: marszałek Sejmu Barcikowski, minister Sprawiedliwości Świątkowski oraz minister Kultury i Sztuki ob. Dybowski.

Na zakończenie uroczystości odczytano rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Faszyzm niemiecki pokonany, lecz nie dobity, znalazł protektorów wśród imperialistów amerykańskich, jednak narody miłujące pokój i wolność nie dopuszczą do tego, by powstały znowu obozy zagłady. Ponadto rezolucja zawiera protest przeciw mordowaniu demokratów w Grecji, Hiszpanii, Vietnamie, Chinach, Indonezji i Palestynie oraz żąda rozbrojenia, denazyfikacji i stworzenia jednolitego demokratycznego rządu w Niemczech. Zebrani złożyli następnie wieńce u stóp kopca męczenników Majdanka.

Na marginesie

Portret Ernesta Bevina

Dziennikarz angielski **Truvor Evans** napisał obszerną biografię ministra spraw zagranicznych W. Brytanii — **Ernesta Bevina.** Książka autoryzowana przez p. Bevina, choć ma charakter wyraźnie panegiryczny, zawiera przecież szereg interesujących szczegółów o biegu kariery labourzystowskiego ministra. Z tych właśnie względów, książką Evansa zajął się w obszernym artykule sprawozdawca moskiewskiego tygodnika „Nowoje Wremia" — **Leonidow.**

Przy tej okazji, Leonidow przytacza też charakterystykę osoby p. Bevina, skreśloną przez wybitną działaczkę Labour Party — **Patrycję Strauss.** W swoim czasie mąż jej, wraz ze Staffordem Crippsem, usunięty został z Labour Party, za „tendencje lewicowe". Później — obydwaj udali się do partyjnej Canossy i dzisiaj są ministrami w rządzie Attlee — Bevina.

Oto co pisała labourzystka Patrycja Strauss o działaczu Labour Party — Erneście Bevinie:

„Bevina można nazwać raczej dyrektorem labourzystowskiego towarzystwa akcyjnego, niż wybitnym działaczem związkowym tradycyjnego typu. Jego praca związkowa odbywa się za biurkiem, a nie w kopalni, czy fabryce. On często przemawia tonem dyktatora, podkreślając, że uważa się za gospodarza, a nie za sługę swego związku zawodowego. Ma on mało łączności duchowej z robotnikami...

„Bevin nie znosi najmniejszego oporu ze strony swych kolegów, jeśli ta opozycja mogłaby uszczuplić jego władzę. Mówią, że władzę swą gromadzi jak skąpiec... Natychmiast traci równowagę, gdy mu ktoś oponuje, jego władcza ambicja zamienia się w pychę, jego zdecydowanie — we wściekłość. W szeregach Labour Party wyczuwa się, że Bevin nie miałby nic przeciwko dyktaturze, jeśli dyktatorem będzie on sam... Bevin zawsze jak gdyby dekretuje, zamiast wyrażać swój punkt widzenia. Bevina boją się... Mimo, że na kongresach partyjnych Bevin zasiada wśród delegatów, trzyma się od nich zdaleka...

„Bevin nie może srożyć się w Izbie Gmin i traktować jej tak jak kongresy partyjne. Ale jego zachowanie się wskazuje, że demokratyczną procedurę Izby Gmin uważa za przykrą przeszkodę w swej działalności ministerialnej. Wolałby wydawać rozkazy, siedząc za swoim biurkiem. Z równą gwałtownością reaguje na krytykę w Izbie Gmin, jak na zjazdach swojej partii.

„Gdy Bevin znajduje się w towarzystwie ludzi, których uważa za wyższych od siebie z powodu ich pochodzenia, odczuwa udrękę kompleksu niepełnowartości. Wynagradza sobie *za to pyszałkowatym postępowaniem* w stosunku do tych, którzy są mu równi, albo niżsi od niego pod względem pozycji socjalnej."

Portret p. Bevina, malowany przez Patrycję Strauss jest dokładny, barwny i wyrazisty. Trzeba przyznać, że trzyletnia działalność p. Bevina na stanowisku ministra spraw zagranicznych potwierdziła prawdziwość i trafność rysów tej charakterystyki.

B. D.

265-lecie Wyzwolenia Wiednia przez króla Jana Sobieskiego

WIEDEŃ PAP. — Z inicjatywy towarzystwa austriacko - polskiego odbyła się w Wiedniu uroczystość z okazji 265 rocznicy wyzwolenia Wiednia przez króla Sobieskiego.

W uroczystości wzięli udział członkowie rządu austriackiego z kanclerzem Fieglem na czele, przewodniczący Komunistycznej Partii Austrii, poseł Koplening, burmistrz Wiednia Koerner, personel Misji Politycznej R. P. z charge d'affaires Tykocińskim na czele oraz liczni przedstawiciele prasy austriackiej i zagranicznej.

Jerzy Korwin 26)

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Nie rozumiem tego — wyznała.

— Poznając życie tak dalece, że zmuszeni jesteśmy zrewidować pojęcie o świecie przedstawione w książkach, nie możemy jednocześnie pogodzić się z ciemnymi stronami rzeczywistości i pragniemy ją przekształcać.

— Idealizm, romantyzm.

— Nie, właśnie realizm, tylko istotny. Mrzonki przecież zdecydowanie odrzucamy, książki uczą zaś aktywnej postawy wobec zła. Realizmem nazywa się dzisiaj często zręczny układ ze złem, gdy jest to tylko pogłębianie nieszczęścia. Walka ze złem jest dopiero najprawdziwszym realizmem.

— Bardzo jednak romantycznym...

— Jest pani w błędnym mniemaniu. Nie ma realizmu romantycznego, wynikać on może jedynie z większej, prawie zupełnej świadomości, staje się więc jej wykładnikiem. Walka ze złem jest nakazem tej głębszej świadomości rzeczy.

— I tym chce pan „prostować" ścieżki!

Słowo „prostować" wypowiedziała z tak szczegółowym naciskiem, że ton głosu mógł uchodzić za ironię. Nacia wciągała się jednak w rozmowę, coś ją w niej widocznie interesowało.

— Nie liczy się pan z siłami, które są potężniejsze od logiki i nakazów. Podziwiałem zawsze słownictwo katolicyzmu. Mówi ono, że istnieją młyny boże, które nieustannie mielą. Nie wiem, czy te młyny są boże, ale pojęcie żarn zgniatających ludzi i ich dzieło bardzo mi odpowiada, jest tragicznie bliskie prawdy.

Andrzejowi zdawało się, że jej głos załamał się lekko i załkał, ale tylko przez krótki moment. Opanowana natychmiast ciągnęła dalej.

— Mówił pan o konfrontacji życia i wiedzy, rzeczywistości i książek, a zapomniał pan o konfrontacji młodości i życia.

— O tym nie zapomniałem, ale nie lubię tematu tego poruszać.

— Może pan ma rację. Ach, młodość!... Gdy dorośniemy, ucieka od nas zbyt szybko!

— Może nie tyle szybko, ile tragicznie, choć są ludzie młodzi przez całe życie. Przecież jest to wyłącznie kwestią postawy psychicznej, zachowania młodzieńczych entuzjazmów, złudzeń, nadziei. Na tym zaś polega tragedia, że życie, gdy wciąga nas głębiej, rozwiewa wszystko — rzeczywistość jest bardzo gorzka.

Pani Natalia zatopiła się nagle w myślach i patrzyła przed siebie swym nic nie widzącym wzrokiem, gdy oczy gasną, stają się martwe, a wizje napływają od wewnątrz, z myśli. Tego rodzaju spojrzenie wywołuje czasami dreszcz przerażenia — jego martwota jest bliska obrazu śmierci, przywołuje do pamięci wzrok trupa. Andrzej zdumiewał się coraz bardziej zmiennością stanów psychicznych, jakim ulegała Natalia z sekundy na sekundę. Nie była osobą zrównoważoną o stałych niezmiennych cechach wyglądu i postępowania. Przepływał przez nią strumień, który niósł to znużenie, to koncentrację wszystkich psychicznych sił, to radość i zainteresowanie życiem i znów smutek, pełny głębokiej rezygnacji. Gdy patrzył w jej zielone, teraz pustką wiejące oczy, czuł jakby zimny powiew z samej głębi jej dziwnej duszy. Przeszedł go dreszcz.

— Niech pani tak nie patrzy! — Zawołał wtedy.

— Ach, przepraszam! To było bardzo głębokie zamyślenie. Nic więcej! Nic więcej!

Ostatnie słowa podkreśliła bardzo silnie, aby wpoić może w Andrzeja takie same przekonanie, jakie starała się ugruntować w sobie.

— Na wspomnienie o młodości? — zapytał.

— Na wspomnienie czegoś jeszcze bardziej tragicznego! — odpowiedziała cicho. — W dzieciństwie wpajają w nas, pan to pamięta chyba doskonale, wszystkie głębsze pojęcia, a więc ideę dobra, sumienia, skruchy, przebaczenia, piękna, siły moralnej. Powtarza się: nie kradnij, nie kłam, czcij rodziców, aby, gdy zdobywamy samodzielność, walkę o byt poznać od razu zaprzeczenia tych wszystkich wzniosłych przykazań. Dorośli stworzyli takie warunki bytowania, że trzeba kłamać, oszukiwać i często nawet łamać innych bez skrupułów. Cały owoc swoich wysiłków wychowawczych w domu, szkole, instytucjach i kościele brukają nagle i wołają, że nie można być naiwnym. Tak to właśnie nazywają.

Przerwała swój wywód głębokiego żalu, dysząc zlekka, ale wyraźnie, taka ogarnęła ją emocja. W słowach, które wypowiedziała, tyle było rozgoryczenia i bólu, że Andrzej niemal wykrzyknął: :

— Tak wielkie przeszła pani rozczarowanie?

— To za słabe określenie. Widzi pan, kobieta bardziej narażona jest na zbrukanie, niż mężczyzna..

Powstrzymała się nagle od dalszego mówienia, jakby odczuła, że powiedziała już za wiele, jakby zbyt wyraźnie zdradziła siebie. Znów przyjrzała mu się uważniej i nagle z niekłamanym przerażeniem zapytała:

— Gdzie my jesteśmy?

— Przejechaliśmy Skierniewice.

— To już pół drogi, mój Boże!

Nie podjęła więcej prowadzonej tak namiętnie rozmowy, wstała z ławki i podeszła do okna. Usiłowała je otworzyć, ale zacięło się bardzo mocno, iż dopiero Andrzej i to z niemałym wysiłkiem zdołał je poruszyć. Przez otwór wpadło z pól świeże, pachnące powietrze. Wiatr odwiewał dym lokomotywy w przeciwnym kierunku, powietrze było więc czyste i pełne woni skoszonej trawy łubinu i sosnowego lasu.

Natalia nie przestając patrzeć na pola zapytała:

— Czy jest pan marzycielski?

— Nie rozumiem pytania.

(D. c. n.)

Rezolucja Plenum Komitetu Łódzkiego PPR

w sprawie wahań i pojednawstwa w stosunku do odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie łódzkiej organizacji partyjnej, oraz innych błędach i niedostatkach w pracy Komitetu Łódzkiego, a także o drogach przezwyciężenia tych błędów oraz usprawnienia pracy organizacji łódzkiej PPR

I.

O pojednawstwie w części kierownictwa Komitetu Łódzkiego i jego przejawach

Uchwały sierpniowego Plenum K. C. PPR w sprawie odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie partii, jego źródeł i sposobów jego przezwyciężenia, referat Generalnego Sekretarza K.C PPR, tow. Bolesława Bieruta na Krajowej Naradzie Aktywu PPR, samokrytyka tow. Wiesława, wygłoszona na tejże Krajowej Naradzie Aktywu PPR ujawniły w pełni, przed całą partią, przed klasą robotniczą i przed wszystkimi ludźmi pracy istnienie niebezpieczeństwa prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w kierownictwie partii. Odchylenie to było tym groźniejsze, że nosicielem jego okazał się były Sekretarz Generalny K.C. tow. Gomułka - Wiesław.

W owe dni kryzysu, które poprzedzały sierpniowe Plenum K.C. PPR i ukazanie się uchwał tego Plenum, które uzbroiły całą partię w oręż dla walki i dla przezwyciężenia prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia, — wszystkie organizacje partyjne w całym kraju jednomyślnie skupiły się wokół KC PPR, walczącego o słuszną, generalną linię partii i wsparły go w jego walce z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym.

Był tylko jeden smutny wyjątek. Tym wyjątkiem okazała się część kierownictwa Komitetu Łódzkiego, która zajęła pojednawczą pozycję w stosunku do tego odchylenia (I-szy Sekretarz ŁK PPR tow. Loga-Sowiński). Ta pojednawcza pozycja tow. Logi-Sowińskiego ośmieliła pewną grupkę towarzyszy do antypartyjnej roboty, ujawniając ich prawicowe i nacjonalistyczne tendencje. Niektórzy towarzysze, a w szczególności tow. Hyra, posunęli się tak daleko, że nadużywając swego stanowiska wprowadzali w błąd towarzyszy partyjnych co do charakteru kryzysu w kierownictwie partii, sprowadzając zagadnienia ideologiczne i polityczne do rozgrywek personalnych — dawali żer plotce reakcyjnej, szkalującej naszą partię.

W ten sposób pojednawstwo niektórych towarzyszy podważało spoistość, zwartość i zdolność mobilizacyjną kierownictwa organizacji łódzkiej, osłabiało bojową postawę organizacji partyjnych w odpieraniu ataków reakcji na naszą partię. Wnosiło to rozdwojenie do kierownictwa organizacji łódzkiej, stawiało w trudnej sytuacji, stojącą na partyjnych pozycjach większość kierownictwa organizacji łódzkiej.

O szkodliwych skutkach pojednawstwa poucza nas tow. STALIN: „Chodzi o to, — mówił Stalin — rozważając zagadnienia walki z odchyleniem prawicowym w WKP(b) w kwietniu 1929 roku, że kiedy wypowiada się wojnę odchyleniu prawicowemu, prawicowi odchyleńcy przedzierzgają się zazwyczaj w pajednawców i stawiają partię w trudnej sytuacji. Aby uprzedzić ten manewr odchyleńców prawicowych, trzeba postawić sprawę stanowczej walki z pojednawstwem“.

(J. Stalin — Zagadnienia Leninizmu — str. 224 wyd. polskie)

Dokonana w rezolucji sierpniowego Plenum KC PPR analiza odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie partii, jego źródeł i sposobów przezwyciężania winna być z szczególną uwagą przestudiowana w naszej organizacji łódzkiej.

Scharakteryzowana wyżej sytuacja w kierownictwie Łódzkiego Komitetu groziła podważeniem poważnego dorobku łódzkiej organizacji partyjnej. Przecież jeśli dziś — po tak ciężkich zniszczeniach dokonanych przez okupanta — liczba zatrudnionych w przemyśle i w innych gałęziach gospodarstwa m. Łodzi trzykrotnie przekracza liczbę zatrudnionych przed wojną, jeśli nie ma w Łodzi kwestii bezrobocia, jeśli włókiennicza Łódź dostarcza więcej niż połowę tkanin potrzebnych dla przyodziania ludności miast i wsi polskich, jeśli ruch współzawodnictwa w fabrykach łódzkich objął dziesiątki tysięcy robotników, jeśli z ruchu tego wyłoniło się tysiące przodowników pracy, jeśli zakreślamy sobie dziś dumne plany przebudowy i rozbudowy przemysłu łódzkiego, rozbudowy naszego miasta, jeśli nie ma dziś dzieci robotniczych pozostających poza szkołą, jeśli w Łodzi pozbawionej przed wojną uniwersytetu studiuje obecnie na licznych wyższych uczelniach kilkanaście tysięcy młodzieży, jeśli życie gospodarcze, społeczne i polityczne naszego miasta tętni żywym pulsem — to we wszystkie te osiągnięcia włożyła swój ogromny wkład pracy, walki i krwi łódzka organizacja partyjna, włożyli peperowcy łódzcy.

Klasa robotnicza darzyła też naszą organizację partyjną która odznaczała się swoją ofiarnością i poświęceniem coraz większym zaufaniem, co znajdowało swój wyraz w nieustannym napływie do naszych organizacji partyjnych przodujących robotników oraz inteligencji pracującej. Znajdowało to wyraz w wynikach głosowania do rad zakładowych, w toku których kandydatury peperowskie skupiały wokół siebie 75—90 procent ogółu głosów, w rosnących nakładach „Głosu Robotniczego“ i innych pism partyjnych.

Obok jednak wymienionych i innych niewymienionych poważnych zdobyczy i osiągnięć trzeba stwierdzić, że w pracy Komitetu Łódzkiego istniał szereg istotnych braków i niedostatków. Niektóre z nich były nawet natury ideologicznej.

W sobotę, 11 września b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego PPR. Plenum wysłuchało referatu tow. Władysława Dworakowskiego o uchwałach sierpniowego Plenum KC PPR. W samokrytycznej dyskusji, która ujawniła szereg braków w pracy Łódzkiego Komitetu PPR wypowiedziało się dwudziestu towarzyszy.

Plenum Komitetu Łódzkiego postanowiło zwolnić od obowiązków Pierwszego Sekretarza Łódzkiego Komitetu tow. Logę-Sowińskiego oraz tow. Hyrę — kierownika Wydziału Propagandy Komitetu Łódzkiego.

Plenum Komitetu Łódzkiego wybrało jednomyślnie na stanowisko Pierwszego Sekretarza Komitetu Łódzkiego tow. Władysława Dworakowskiego.

Plenum przyjęło jednomyślnie rezolucję, którą obok zamieszczamy.

W niedzielę 12 września b. r. w sali OKZZ obradował Aktyw Partyjny organizacji łódzkiej PPR. Referat o uchwałach sierpniowego Plenum KC PPR wygłosił Pierwszy Sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR tow. Dworakowski Władysław.

W ożywionej samokrytycznej dyskusji wzięło udział 27 towarzyszy. Narada Aktywu Partyjnego organizacji łódzkiej jednomyślnie wyraziła swoją pełną solidarność z uchwałami sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego PPR oraz uchwałami Plenum Komitetu Łódzkiego PPR.

Braki i błędy w pracy Komitetu Łódzkiego i łódzkiej organizacji partyjnej

II.

Do braków i błędów w pracy Komitetu Łódzkiego zaliczyć należy:

1 Poddawanie się naciskom kołtunerii, co znalazło wyraz w niewłaściwym stosunku tow. Hyry — kierownika Wydziału Propagandy Komitetu Łódzkiego do pięknych rewolucyjnych tradycji łódzkiej organizacji, na których wychowywać należy członków naszej partii (sprawa uczczenia pamięci tow. Bytomskiej).

Ogromne zaniedbania w dziedzinie systematycznego szkolenia kadr partyjnych i przyswojenia im zasad marksizmu-leninizmu i umiejętności stosowania tych zasad w praktyce.

Tolerowanie zamętu ideologicznego wśród inteligencji partyjnej, niewypracowanie właściwych metod pracy wśród inteligencji partyjnej i bezpartyjnej.

2 Nie wpojono dostatecznie w organizację łódzką znaczenia historycznych uchwał lipcowego Plenum KC, nie zaostrzono czujności organizacji partyjnych wobec nowych form walki klasowej, stosowanej przez wroga, a w szczególności na rosnący opór reakcji na tle pogłębiania się walki klasowej w mieście i na wsi (ataki spekulantów, nadużycia w „Wimie“, pożary i sabotaże w fabrykach, plotki wojenne, wzmożona antypeperowska propaganda kleru i całej reakcji itp.)

Nie prowadzono systematycznej pracy partyjnej w takich masowych organizacjach jak Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, TPŻ, PCK itp. Słaby był nadzór i brak koncepcji roboty oświatowej w świetlicach robotniczych.

3 Zły styl pracy Komitetu Łódzkiego, który wyrażał się w niedostatecznej kolegialności kierownictwa, w pewnej familijności, która hamowała rozwój krytyki i samokrytyki, osłabiała czujność wobec błędów poszczególnych towarzyszy, poszczególnych ogniw organizacji partyjnej.

Sytuacja ta zaciążyła na robocie i powodowała brak koordynacji pracy poszczególnych wydziałów, oraz brak planowości i systematyczności w pracy wszystkich wydziałów Komitetu Łódzkiego.

Pracę szeregu wydziałów K. Ł. uznać należy za niezadawalającą. Przede wszystkim odnosi się to do Wydziału Propagandy, którego kierownik tow. Hyra nie wywiązał się ze swoich obowiązków oraz do pracy Wydziału Personalnego, który w przeciągu ostatniego roku mało wysunął kadr robotniczych zwłaszcza spośród przodowników pracy, w szczególności kobiet, na odpowiedzialne stanowiska i mało pracował nad wychowaniem kadr partyjnych.

Istotne braki miał w swej pracy Wydział Ekonomiczny, przede wszystkim z powodu oderwania się od partyjnych organizacji fabrycznych, oraz niedostatecznej opieki i pomocy dla członków partii pracujących w przemyśle i zbyt słabej walki z objawami biurokratyzacji w aparacie administracyjnym przemysłu.

Słabo pracowały Wydziały: Samorządowy i Komunikacyjny, które rzadko występowały do kierownictwa ze swoją własną inicjatywą.

Redakcja „Głosu“ ma poważne zaniedbania w dziedzinie naświetlania zagadnień życia ideologicznego partii, frontu kulturalnego Łodzi, oraz mało poświęcała miejsca na swych łamach naświetlaniu życia Związku Radzieckiego. Przede wszystkim zaś „Głos“ zbyt mało obnażał bolączki życia świata pracy i nie dość ostro walczył o usunięcie tych bolączek i krzywd ludzi pracy.

Trzeba stwierdzić wiele niedostatków w pracy Wydziału Zawodowego. Na tle niedostatecznego kierownictwa ze strony partii działalnością naszych towarzyszy-związkowców powstało oderwanie się pewnej części działaczy związkowych od mas członkowskich, biurokratyzacja pewnej części działaczy związkowych, a w poszczególnych wypadkach jak to było w Związku Pracowników Konf. Odzieżowych, dochodziło do demoralizacji pracowników związkowych. Niedostateczne też było kierownictwo działalnością radnych peperowców oraz rad zakładowych ze strony Komitetów dzielnicowych i fabrycznych. W fakcie tym doszukiwać się należy wielu wynaturzeń w pracy rad zakładowych.

Organizacje partyjne nie zajmowały się w sposób dostatecznie planowy organizacją ruchu współzawodnictwa, nie otaczały odpowiednią opieką przodowników pracy i wielowarsztatowców. Stąd opady i wzloty jakie ruch ten w szeregu zakładów przeżywa, co nie może nie odbijać się na wykonaniu planów produkcyjnych oraz na warunkach bytu robotników.

Zagadnienia ideologicznego rozwoju i wychowania zorganizowanej młodzieży pracującej zbyt rzadko były rozważane przez Komitet Łódzki i pomoc okazywaną w tym względzie ruchowi młodzieżowemu określić należy za niedostateczną.

Poważne osiągnięcia ruchu kobiecego w pierwszych latach po wyzwoleniu, które znalazły swój wyraz w rozwoju liczebnym Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet zostały w ostatnim czasie poważnie nadszarpnięte wskutek niedostatecznego kierownictwa naszymi towarzyszkami pracującymi w tej organizacji ze strony Wydziału Kobiecego, a także lokalnych organizacji partyjnych.

Te braki w pracy Komitetu Łódzkiego i jego wydziałów zaciążyły również na pracy Komitetów dzielnicowych i fabrycznych. Przejawiło się to w pewnym oderwaniu dzielnicowych organizacji od Komitetu Łódzkiego. Spowodowało to brak kolegialności w pracy Komitetów dzielnicowych, oraz niedostateczne przestrzeganie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej. Przeszkadzało to wychowaniu podstawowych kadr partyjnych w duchu zasad marksizmu-leninizmu i prowadziło do odrywania się słabszych ideologicznie jednostek od życia partyjnego.

Wszystkie te braki w pracy Komitetu Łódzkiego już w przeszłości wpływały na zmniejszenie odporności organizacji partyjnej w Łodzi wobec nacisków reakcji (strajk w P.Z.P.B. Nr 2 w roku ub.), na brak umiejętności i zdolności łódzkiej organizacji partyjnej do przełamywania trudności, które wysuwał przed nią rozwój walki klasowej. W tym okresie łódzka organizacja partyjna często tylko dzięki pomocy KC znajdowała właściwe drogi.

Błędy i braki w pracy organizacji łódzkiej i Komitetu Łódzkiego w tym okresie, poddane słusznej krytyce przez KC, a nie przezwyciężone do końca niewątpliwie miały swój wpływ i na kształtowanie się błędnej pozycji części kierownictwa K.Ł. w ostatnim okresie kryzysu w kierownictwie partii.

III.

Drogą krytyki i samokrytyki przezwyciężymy błędy, usprawnimy pracę łódzkiej organizacji partyjnej

Można nie wątpić, że organizacja partyjna i jej odnowione kierownictwo potrafi na drodze krytyki i samokrytyki przezwyciężyć braki i niedociągnięcia w pracy Komitetu Łódzkiego i łódzkiej organizacji partyjnej. Cała łódzka organizacja partyjna powinna ściślej powiązać się z masami pracującymi, zwrócić twarzą do potrzeb i żywotnych spraw klasy robotniczej i inteligencji pracującej, zwłaszcza zaś otoczyć większą troską kobiety pracujące, oraz uczącą się młodzież. Powinno to znaleźć wyraz w skierowaniu uwagi naszych towarzyszy w Zarządzie Miejskim i w przemyśle na sprawy remontów domów, budownictwa mieszkań dla świata pracy, rozbudowy sieci żłobków i przedszkoli. Trzeba zwrócić większą uwagę na usprawnienie opieki lekarskiej ze strony Ubezpieczalni Społecznej, oraz na potrzebę dalszej systematycznej pracy nad polepszeniem stanu sanitarnego domów robotniczych, na poprawę stanu połączeń komunikacyjnych przedmieść robotniczych itp.

W szczególności Komitet Łódzki i organizacje partyjne zająć się winny zabezpieczeniem pracującej Łodzi na zimę: przeprowadzenie remontów domów, zaopatrzenie robotników w węgiel i ziemniaki, opieka nad robotniczą dziatwą szkolną, muszą być zawsze traktowane jako jedno z najważniejszych i najpilniejszych zadań.

Musimy poświęcić wiele wysiłku właściwemu doborowi, wychowaniu kadr naszego aparatu administracyjnego, gospodarczego, państwowego, aby stał się on zdolnym do wykonywania zadań stojących przed polską klasą robotniczą.

Można nie wątpić, że łódzka organizacja partyjna pomna swych szczytnych rewolucyjnych tradycji i świadoma ogromnych zadań postawionych przed nią przez Komitet Centralny naszej partii, spełni zaszczytne wskazania sierpniowego Plenum K. C. Jest obowiązkiem Komitetu Łódzkiego, każdej organizacji partyjnej, każdego peperowca zrealizować poniższe wskazania Plenum K. C.:

W pełni zrozumieć istotę zaostrzającej się walki klasowej w Polsce, jej konkretnych form na każdym odcinku i nierozerwalną łączność walki polskiej klasy robotniczej z walką WKP (b) i innych partii komunistycznych.

W pełni zrozumieć perspektywę dalszych przekształceń gospodarczych, społecznych, kulturalnych i politycznych, zmierzających do realizacji socjalizmu w Polsce i konieczności zaciętej walki z wszystkimi siłami, które tym przemianom się przeciwstawiają.

W pełni zrozumieć i realizować w praktyce konieczność podniesienia wykształcenia marksistowsko-leninowskiego całego aktywu partyjnego na drodze wytrwałej i systematycznej pracy, konieczność zwalczania obcych i wrogich wpływów ideologicznych, zaostrzenia walki z przesądami nacjonalistycznymi i resztkami oportunizmu w partii, dal-

(Dokończenie na str. 5-tej)





— Oto nasze urwisy — oznajmił przewodniczący Rady Zakładowej, gdy wokół samochodu zaroiło się od małych zuchów w krótkich spodenkach.

Już też i nie można było jechać dalej, gdyby się nawet chciało — bractwo tak oblepiło maszynę, że zrozpaczony szofer machnął tylko ręką z rezygnacją:

Nie ma co, trzeba wysiadać.

„Starszyzna“ zajęła posterunki nieco wtyle. Ten i ów — o ile nie wszyscy nawet — kiedyindziej nie przepuściłby pewnie auta tak „na sucho“, lecz tu na kolonii nie można — coby sobie o swych 15-letnich kolegach pomyślały małe siedmiolatki A tu jeszcze w dodatku są rodzice jest pan dyrektor Pogoński, jest pan Kargier z Rady Zakładowej i w ogóle liczne towarzystwo dorosłych.

Młodzi „koloniści“ zawsze radzi są wizytom lecz dziś mają po-temu powód specjalny. Ba, nawet nie jeden, lecz dwa powody! — Pierwszy jest tu wszystkim doskonale znany. Dziś przecież odbywa się ognisko pożegnalne, kolonii młodych „Scheiblerowców“ w Wiśniowej Górzee, drugi natomiast jest natury bardzo delikatnej że tak powiem — poufnej. Oto jeden z malców szepcze na ucho swej mamie: „Ja z tobą zaraz teraz pojadę do domu, dzisiaj nie chcę tu nocować...“

— Czyś ty może chory, synku, czy ci może było źle na kolonii? — pyta zdumiona mama.

— Och, nie, nie, — tłumaczy malec z zakłopotaniem — ale dziś w nocy będą dawali „koca“....

Mama oczywiście nic z tego wszystkiego nie rozumie. Za to wychowawcy i kierownicy kolonii rozumieją doskonale. Dusząc się od śmiechu oznajmiają groźnie: Nici będą z tego ich „koca“. Na dzisiejszą noc zarządziliśmy „ostre pogotowie“ — niech się tylko który urwis odważy wychylić nosa spod własnego koca...

Tak więc bojaźliwi mogą spać spokojnie w tę przełomową noc, zaś „zgrywusy“ i ci, co chcieliby wykorzystać tradycyjnego koca dla załatwienia z kolegami swych osobistych porachunków, spuszczą nosy na kwintę lub też będą czekać stosowniejszej chwili w domu... Mylił by się jednak ten, coby sądził, że mali „szajblerowcy“ przeżyli swój miesiąc kolonijny w stanie „wojny domowej“. Owszem, do poważniejszego „starcia“ doszło między obu braćmi Ryłkami, lecz koledzy ich twierdzą, że spór można było załatwić pokojowo, demokratycznie, a nie przez „zimną wojnę“ na wzór bogaczy amerykańskich. Cała historia zaczęła się od jabłka. Mama Ryłkowa przysłała „wałówkę“ dla obu swych pociech, lecz czy to jabłka były nie jednakowe czy też liczba ich była nie parzysta dość, że rozprawa między obu braćmi musiała być bardzo ostra, skoro młodszy, 9-cioletni Jędrek wziął nogi za pas i drapnął pieszo do Łodzi — poskarżyć się mamie... Jak to się często zdarza przy wszystkich zatargach dyplomatycznych, tajemnicą rodzinną pozostało, co orzekła w tej sprawie mama, w każdym razie małego zbiega przywiózł nazajutrz z powrotem tata. Była więc tylko „wojna nerwów“ jak to się często czyta w gazetach.

Możliwe, że poza tym jednym nieporozumieniem wynikły inne jeszcze, podobne, musiało ich jednak być nie tak znów wiele i nie tak bardzo poważnych skoro historia milczy o nich. (historia kolonii oczywiście).

Mnie osobiście — muszę to przyznać sprawiedliwie — w czasie tej krótkiej wizyty rzucały się w oczy raczej koleżeństwo, solidarność i przyjaźń między chłopcami.

Oto na przykład 15-letni Maniek Podlasiak (przezwisko kolonijne Kałmuczek) przynosi gruby zeszyt — zalążek pamiętnika kolonii. Robią go obaj wspólnie z kolegą Borczukiem, Maniek jednak przyznaje lojalnie: „Ale to pisał Borczuk to przecież nasz literat, on nawet ładne wiersze układa“.

Obaj chłopcy poznali się w ubiegłym roku na tejże kolonii (Wiśniowa Góra) i choć łączy ich tylko to, że ojcowie pracują w jednej firmie, to znaczy w PZPB Nr 1, choć mieszkają w dwóch odległych od siebie krańcach Łodzi i uczęszczają do dwóch różnych szkół, nie zerwali zawartej na kolonii przyjaźni. Teraz Maniek chce zostać mechanikiem i w tym roku już idzie do szkoły zawodowej, zaś Borczuka — literata — ciągnie literatura. Nawet jednak te różne upodobania nie przszkadzają im w przyjaźni, odwrotnie zupełnie dobrze wzajemnie się dopełniają.

Piszę o tych dwóch chłopcach, bo przypadkowo z nimi właśnie jakoś się rozgadałam szerzej, lecz jestem pewna, że ta dwójka nie jest wyjątkiem.Bo jakżeż może nie być przyjaźni pomiędzy, młodymi, którzy za wzór stawiają sobie bohaterów Komuny Paryskiej, bojowników z Westerplatte, partyzantów Armii Ludowej z Gór Świętokrzyskich i lasów lubelskich, pomiędzy chłopcami, którzy zapewniają nas słowami pięknej pieśni młodzieżowej, że „My nowe życie stworzymy i nowy ład“? Bo o tym właśnie deklamowali i śpiewali synowie pracowników PZPB Nr 1 na swym pożegnalnym, bardzo pięknym, ognisku. Zaproszeni na to pożegnanie dorośli wielokrotnie zdejmowali czapki i wstawali z miejsc, a w myślach mówili sobie: „Nasze dzieci nie tylko w deklamacjach i pieśniach lecz czynem — pracą i walką potrafią stworzyć ten nowy ład i nowe życie“.

H. Wiśniewska

Tamara Chanum

Otrzymuje kwiaty od małej łodzianki



Na wschodzie wielkiego Związku Radzieckiego istnieje republika Uzbekistanu, słoneczna, żyzna i zamieszkiwana przez pełen uzdolnień do muzyki, tańca i śpiewu lud Uzbeków.

Ostatnio przyjechał do Łodzi doskonały zespół słynnej artystki uzbeckiej, Tamary Chanum.

Tamara Chanum niezwykle pięknie odtwarzała na scenie tańce i pieśni swego narodu oraz wielu innych ludów, wchodzących w skład rozległego Związku Radzieckiego. Pod troskliwą opieką rządów radzieckich wszystkie zrzeszone narody rozwijają swe odrębne kultury i swoiste cechy sztuki ludowej, zachowując i wzbogacając jej piękno oraz niezmierzone wartości duchowe.

Tamara Chanum zachwyciła swymi występami publiczność łódzką, dając niezapomniane swym wysokim artyzmem widowisko. W dowód wdzięczności zostały jej wręczone piękne kwiaty przez małą łodziankę.

Dzieci polskie opisują
swe radosne wczasy w Arteku

Dzieci polskich przodowników pracy, przebywające na wczasach w najpiękniejszym uzdrowisku Związku Radzieckiego — Arteku na Krymie, przesłały do Zarządu Głównego Ligi Kobiet w Warszawie — listy, w których opisują swoje przeżycia i wrażenia.

Oto treść dwóch z tych listów, pisanych przez najstarsze dzieci w grupie.

„Drogie Przyjaciółki! Przesyłamy Wam moc serdecznych pozdrowień i podziękowanie za umożliwienie spędzenia wspaniałych wakacji w Arteku. Czujemy się tu świetnie. Jesteśmy wzruszone gościnnością i nadzwyczaj troskliwą opieką władz radzieckiej kolonii letniej w Arteku.

Goszczą tu wraz z nami dzieci z Czechosłowacji. Jedzenie jest bardzo dobre. O lepszym życiu trudno marzyć.

Jesteśmy zachwycone pięknością natury Arteku. Przyzwyczajamy się do społecznego trybu życia, który jest dla nas nowością. Kończymy z myślą, ażeby jak największa ilość dzieci polskich odwiedziła Artek“.

Eryk Bobiński pisze:

„Drogie Przyjaciółki! Dziś podczas kąpieli słonecznych śpiewaliśmy polskie piosenki i zupełnie nie zauważyliśmy, że wokół naszebrało isę kółko pionierów, którzy po zakończeniu śpiewu hucznie nas oklaskiwali. Potem zaczęły się kolejno popisy śpiewu. Największe wrażenie wywiera na nas nadzwyczaj ciepły i przyjazny stosunek zarówno starszych, jak i dzieci radzieckich. Odczuwa się to w każdym słowie, spojrzeniu i uśmiechu. Mamy na razie dużo kłopotów w zaprowadzeniu wśród chłopców jakiej takiej karności. Łobuzy to okropne, ale stopniowo poprawiają się“.



Drogi „Promyku“!

Dziękuję Ci serdecznie za miłą odpowiedź na mój list. Jeżeli chodzi o adresy szkół spółdzielczych, to proszę Cię, „Promyku“, wymień mi je zaraz. Wakacje upływają mi wesoło. Cały lipiec byłem na koloniach letnich w Sędziejowicach. Morowo tam było i dobrze — jedzenie dobre, wycieczki, sport i zabawy. Przy końcu lipca smutno nam było opuszczać te piękne lasy, rzeki i świeże, wiejskie powietrze. Teraz prawdopodobnie mam wyjechać do uzdrowiska do Tuszynka, gdyż badanie lekarskie wykazało, że jestem chory na płuca. Lecz nie martw się, „Promyku“, ja nigdy o Tobie nie zapomnę i nawet z Tuszynka list do Ciebie napiszę. Zasyłam Ci serdeczne pozdrowienia i na pamiątkę posyłam Ci moje zdjęcie.

Jan Kochaniak

Drogi Janku!

Zmartwiła mnie mocno wiadomość o Twoim wyjeździe do Tuszynka — oczywiście jedynie i wyłącznie dlatego, że wolałbym Cię widzieć zdrowym, jak ryba. Dobrze przynajmniej, że szkoła wysyła Cię do sanatorium, gdzie na pewno porządnie Cię podleczą. Gorzej w takich wypadkach bywało w czasach, gdy Twoi rodzice i ja byliśmy dziećmi. Wtedy trzeba już było chyba jakiego cudu, by dziecko robotnicze pojechało do sanatorium. Władze państwowe nie interesowały się tym wcale. No, ale dosyć o tym. Zainteresowałem się sprawą Twoich zamiarów spółdzielczych i oto, czego się dowiedziałem: najbliższą dla Ciebie szkołą tego typu byłoby Gimnazjum i Liceum Spółdzielcze w Łodzi przy ul. Nowotki Nr 12. Istnieje tam internat dla uczniów zamiejscowych, a niezamożna młodzież otrzymuje stypendia. Istnieją również tzw. Korespondencyjne Kursy Spółdzielcze (kierownictwo ich znajduje się w Łodzi — przy ul. Południowej Nr 20). Kurs ten polega na nauce z daleka, przez listy, to znaczy, że otrzymujesz z Łodzi drukowane wykłady i zadania z poszczególnych przedmiotów i listownie odsyłasz wypracowania. Najlepiej jest w takim wypadku zorganizować grupę kolegów i razem z nimi kurs przerabiać, gdyż wtedy wspólnie opłacacie koszty druków i nawet z egzaminami jest wygodniej, bo do całej grupy Komisja Egzaminacyjna mogłaby przyjechać na miejsce i zaoszczędzić uczniom kłopotliwej podróży do Łodzi. Na cokolwiek byś się zdecydował — czy na gimnazjum, czy też na kurs korespondencyjny — radzę Ci zwrócić się przed tym do Zarządu najbliższej spółdzielni, gdyż ten może Ci dużo pomóc i ułatwić naukę.

Czekam na Twój list z Tuszynka i życzę szybkiego powrotu do zdrowia.

Redaktor

Fotografię Twą otrzymałem i serdecznie za nią dziękuję.



Pod tą cichą, złotą zorzą
Żurawie leciały,
Z tym szerokim, smutnym polem
Krzykiem się żegnały.

— Ty szerokie, puste pole,
Ty czarny ugorze!
Już my lecim, odlatujem
Za to sine morze!

Już my lecim, odlatujem
W te powietrzne drogi,
Nie będą nas więcej żywić
Twoje chlebne brogi.

Nie będą nas więcej poić
Wody strumieniące;
Nie zakrzykniem już hejnału
Na to ranne słońce!

Nie zakrzykniem już hejnału
Bijący skrzydłami;
Nie zaszumią nasze pióra
Nad tymi łąkami.

Nie zaszumią nasze pióra
W chorągwiane loty;
Nie poniosą twoich pieśni
W błękit jasny, złoty!

Hej, szerokie, puste pole,
W sinych mgłach stojące!
Czekaj ty nas, jak zaświeci
To majowe słońce!

Czekaj ty nas a wyglądaj
Od zachodniej strony,
Jak zapachną trawy twoje
I ten gaj zielony.

Czekaj ty na nas, a wyglądaj
Rankami cichemi,
Jak się wiosna rozbłękitni
Dookoła ziemi!

A my drogi nie zagubim
Przez to morze sine,
Po pióreczku rzucać będziem
W szumiącą głębinę...

A my drogi nie zagubim
Z powrotem do ciebie;
Poznamy ją po tej zorzy,
Po tym bladym niebie...

Poznamy ją po tej rosie,
Co na tobie świeci,
Po tych jasnych lnianych główkach
Twoich małych dzieci! —

Lecą, lecą odlatują,
Żegnać ich żałosno...
— Nie smućże się, puste pole:
Wrócą, wrócą z wiosną!...

Maria Konopnicka

Oj ziemio, ty ziemio...

...Oj, ziemio, ty ziemio, sieroto,
Jest w tobie i srebro i złoto,
Jest w tobie dla wszytkich dość chleba.
Tylko cię miłować potrzeba...

Oj, ziemio, ty matko rodzona,
Przytulasz ty wszystkich do łona,
Oj, dajesz ty życiu swe siły,
A kwiecie rozkwiecasz z mogiły.

Marceli Nowotko - niezłomny bojownik

o wyzwolenie ludu polskiego i socjalizm

Przemówienie tow. gen. Witolda na uroczystości w Ciechanowie

Tej niedzieli w Ciechanowie, woj. warszawskie, odbyła się podniosła uroczystość złożenia hołdu pamięci pierwszego sekretarza generalnego KC PPR, tow. Marcelego Nowotki, niezłomnego bojownika o socjalizm i wyzwolenie ludu polskiego. Podczas uroczystości wygłosił przemówienie tow. gen. Witold.

Marceli Nowotko — mówi wolno, donośnym głosem wśród głębokiej ciszy gen. Witold — niezłomny bojownik walki o socjalizm, wierny syn ludu pracującego, który wszystkie swe siły i zdolności, cały zapał i niezmordowaną energię poświęcił sprawie narodowego i społecznego wyzwolenia ludu polskiego, był najlepszym przedstawicielem tych tradycji, które legły u podstaw Polskiej Partii Robotniczej. Członek Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, jeden z pierwszych członków i wybitnych działaczy Komunistycznej Partii Polski, długoletni więzień Polski sanacyjnej, bezkompromisowy realizator hasła zjednoczenia wszystkich postępowych sił narodu do bezlitosnej walki z okupantem — był Nowotko pierwszym sekretarzem generalnym Polskiej Partii Robotniczej.

Gen. Witold opisuje życie Marcelego Nowotki. Urodzony w rodzinie robotnika folwarcznego w 15-tym roku życia wstępuje na praktykę ślusarską do cukrowni Ciechanów. Na terenie Ciechanowa działa w tym czasie Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy.

Marcelemu instynkt klasowy wskazuje, że SDKPiL to partia, która broni interesów klasy robotniczej, prowadzi bezkompromisową walkę z burżuazją i przeciwstawia się z całą mocą oportunizmowi i nacjonalizmowi. Nowotko usilnie pracuje nad sobą. Nocami pochłania stosy książek. Z chwilą wybuchu wojny światowej, Nowotko wstępuje do partii.

W tym czasie, gdy prawica PPS stanęła po stronie mocarstw centralnych—Niemiec i Austro-Węgier i rozpłynęła się w obozie legionowym Piłsudskiego — SDKPiL występowała z całą siłą przeciwko orientacji na państwa zaborcze, demaskowała ich kłamstwa i rozbijackie hasła.

Wierna swym zasadom solidarności międzynarodowej SDKPiL konsekwentnie głosiła konieczność współdziałania robotników polskich z robotnikami rosyjskimi w walce przeciwko wspólnemu wrogowi — caratowi.

Mówca przypomina następnie, że zwycięstwo rewolucji listopadowej w Rosji umożliwiło narodowi polskiemu odzyskanie niepodległości. Nie powstała jednak wówczas taka Polska, o której marzyli najlepsi synowie ludu polskiego, o którą walczył Marceli Nowotko. Organizuje on robotników do walki o swe słuszne prawa, do walki o zdobycie władzy. Aresztowany — zostaje wypuszczony przez władze, gdyż robotnicy cukrowni, stając w jego obronie, grożą strajkiem.

W tym czasie SDKPiL połączyła się z PPS lewicą i utworzyła Komunistyczną Partię Polski. Partię, która w okresie międzywojennym była jedyną wyrazicielką interesów klasy robotniczej, mobilizowała szerokie masy pracujące do walki o Polskę socjalistyczną.

KPP jedyna rozumiała rolę Związku Radzieckiego, rolę zwycięskiego proletariatu kraju socjalizmu dla utrwalenia niepodległości Polski. Marceli Nowotko jest jednym z najwybitniejszych i najbardziej ofiarnych działaczy KPP.

Marceli organizuje pierwszą Radę Delegatów Robotniczych i Chłopskich i zostaje jej sekretarzem. Po rozwiązaniu Rad przez reakcję, Nowotko tworzy związki zawodowe służby folwarcznej. Wybuchają w okolicznych majątkach strajki fornali, wołających o ordynarię, o umowy zbiorowe, o lepszy los. Nowotko dostaje się znów do więzienia.

Po opuszczeniu więzienia kontynuuje działalność w ruchu zawodowym i w spółdzielczym. W 1920 r. Nowotko piętnuje zaborczą politykę Piłsudskiego na wschodzie.

Prześladowany, zaocznie skazany na śmierć, ukrywa się i działa nielegalnie. Zmienia nazwisko, występuje pod pseudonimem „Max". Pracuje w woj. śląskim, kieleckim, poznańskim. W 1921 r. znów w więzieniu. Po wyjściu z więzienia podejmuje walkę. KPP i jej kierownictwo centralne, znając zalety Nowotki, wysyła go na najtrudniejsze odcinki pracy.

Aresztowany w 1929 r. 4 lata spędza w więzieniu. Opuszcza więzienie i znów podejmuje walkę, tym razem jako „Marian". Jest to okres, gdy w Niemczech dochodzi do władzy hitleryzm, a sanacja zaostrza swą politykę faszyzacji wszystkich dziedzin życia społecznego i politycznego. „Marian" organizuje opór mas przeciwko polityce kapitalistów. Wiosną 1935 r. za „Marianem" zamykają się znów bramy więzienia. Wyrok — 12 lat. Więzienie — stwierdza mówca — było jego uniwersytetem, gdzie uzupełniał swą wiedzę.

W 1939 r. pękają mury więzienia, „Marian" podejmuje działalność konspiracyjną w sercu kraju, w Warszawie. Jest znany i ceniony.

W okresie między klęską wrześniową a powstaniem Polskiej Partii Robotniczej, w różnych terenach i różnych środowiskach powstały grupy i koła, szukając w nowej sytuacji nowego programu. Masy łaknęły walki o niepodległość, o wolność. Dojrzewa konieczność utworzenia partii, która by realizowała program walki o wolność, Polskę i lud.

Aby stworzyć partię robotniczą o skrystalizowanym programie z daleką perspektywą przyszłości, aby stworzyć scentralizowaną, zdyscyplinowaną partię, konieczna była jasna i wyraźna platforma walki. Konieczni byli ponadto tacy ludzie, którzy by cieszyli się autorytetem wśród mas robotniczych i chłopskich. *Taką platformą walki była pierwsza odezwa Polskiej Partii Robotniczej. Takim człowiekiem, najbardziej predestynowanym na stanowisko kierownika partii, był Marceli Nowotko.*

Gen. Witold cytuje słowa pierwszej odezwy PPR, która wzywa do zjednoczenia wszystkich sił do walki z okupantem na śmierć i życie, do utworzenia frontu narodowego, dla walki o wolną, niepodległą Polskę. Odezwa domaga się zlikwidowania rozbicia w szeregach polskiej klasy robotniczej.

„Zjednoczenia klasy robotniczej — głosi odezwa — dokonać tylko może bojowa partia robotnicza, która z doświadczenia polskiego ruchu robotniczego, z tradycji wyzwoleńczych walk narodu polskiego weźmie tylko to, co czyste, co zdrowe, co cenne, a odrzuci co zgniłe, co nie wytrzymało próby życia. Musi to być partia klasy robotniczej, która zawsze i wszędzie broni interesów mas pracujących i walczy o ostateczne wyzwolenie spod jarzma hitleryzmu. Partia, która w całej swej działalności kieruje się dobrem narodu polskiego".

Mówca przypomina, że PPR powiązała walkę o społeczne wyzwolenie, o władzę ludową z walką narodowo-wyzwoleńczą przeciwko okupantowi. W walce tej PPR wysunęła się na czoło walczącego narodu dzięki wciąganiu mas ludowych do walki o Polskę niepodległą i sprawiedliwą.

PPR uświadamiała szerokie masy ludowe o konieczności ścisłego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i o znaczeniu braterskiego współdziałania z ZSRR dla narodowego i społecznego wyzwolenia narodu polskiego.

Na czele takiej partii, jako jej współtwórca staje tow. „Marian" — „Stary". Jest on sercem, mózgiem i duszą partii i jej zbrojnego ramienia „Gwardii Ludowej".

I oto ten, który rozpoczął nową kartę w historii ruchu robotniczego w Polsce padł od kuli zza węgła, od kuli wroga, który godził w klasę robotniczą i walkę wyzwoleńczą, w dniu 28 listopada 1942 r.

Wrogom PPR, wrogom klasy robotniczej zdawało się, że tą kulą zadadzą jej śmiertelny cios. Chybili. Cios był bolesny, lecz śmiertelny okazał się tylko człowiek. Partia, idea została nieśmiertelna.

W przeddzień zjednoczenia w jedną partię klasy robotniczej — oświadcza mówca — *czcimy pamięć takich bojowników sprawy robotniczej, takich rewolucjonistów i internacjonalistów, jak Marceli Nowotko,* którzy swym życiem i walką dali nieśmiertelny wkład w dzieło wyzwolenia klasy robotniczej i narodu, w dzieło budowy socjalizmu, dali przykład swej nieprzejednanej postawy wobec wszelkich wpływów obcej i wrogiej klasie robotniczej ideologii.

Kończąc przemówienie gen. Witold apeluje do robotników cukrowni im. Marcelego Nowotki, aby włożyli w codzienną ciężką pracę tyle oddania i ofiarności, ile Marceli Nowotko wkładał w swą walkę pr[illegible] całe życie aż do ostatniego tchnienia, a w ten sposób staną się oni godni towarzysza pracy, który wśród nich wyrósł, walczył i był z nimi najściślej związany.

Interpelacje naszych Czytelników

Bez światła

Szanowny ob. Redaktorze!

Jestem robotnicą, pracuję w PZPB Nr 2 i zamieszkuję z mężem, również robotnikiem, przy ul. Zachodniej 65 m. 7. Zajmujemy jeden maleńki pokoik, do którego światło włączone było z klatki schodowej. Opłatę za światło wnosiłam razem z komornym do administratora domu, Lipińskiego Andrzeja. Tymczasem w połowie lipca Elektrownia wyłączyła światło z klatki schodowej, a tym samym z mojego mieszkania. Udałam się do Elektrowni Miejskiej i tam powiedziano mi, że światło zostało wyłączone na skutek nieuiszczenia należności. Udałam się więc do dzielnicowego Komitetu Partyjnego i stamtąd wydelegowano towarzysza do zbadania sprawy. Wraz z nimi przybył do administratora domu ob. dzielnicowy naszego komisariatu (8-go), ale, niestety, administratora nie zastali, więc zostawiono mu wezwanie do komisariatu, na które jednak nie stawił się. Dopiero na powtórne wezwanie udał się do komisariatu i tam powiedział, że należność za światło uiścił, i że wszystko jest w porządku. Ponieważ Elektrownia nadal nie włączała światła, poszłam tam jeszcze raz i dowiedziałam się, że za światło nadal nie jest zapłacone.

Zapytuję więc, czy takie postępowanie pana administratora może być tolerowane?

Oboje z mężem jesteśmy chorzy na płuca i musimy świecić lampą naftową, co źle wpływa na stan naszego zdrowia. Rano, idąc do pracy, i wracając wieczorem nie możemy przygotować nawet posiłku z powodu braku światła.

Może ta interpelacja wpłynie na zmianę istniejącego stanu rzeczy!

Dolińska Helena
Zachodnia 65 m. 7

* * *

OD REDAKCJI. Ta sprawa musi zostać pozytywnie załatwiona. Robotnicza rodzina nie może być uzależniona od fantazji pana administratora, który zwleka z zapłaceniem rachunków za światło. Warto byłoby dociec, dlaczego ob. Lipiński rachunków tych nie uiścił?

Stały teatr świetlicowy

Słuszna inicjatywa Okręgowej Komisji Zw. Zaw.

Działalność teatrów świetlicowych była znana dotychczas jedynie z występów konkursowych. Oczywiście, iż to nie mogło dać pełnego obrazu rozwoju placówek kulturalno - artystycznych na terenach świetlic. Aby więc zapoznać najszersze rzesze pracownicze z osiągnięciami zespołów świetlicowych, Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych w Łodzi podjęła projekt stworzenia *stałego teatru świetlicowego.* Na teatr ten będzie przeznaczona nowowybudowana piękna sala w gmachu OKZZ. Występy zespołów odbywać się będą 3, 4 razy tygodniowo.

Należy nadmienić, iż w nowoutworzonym teatrze widzowie będą mieli możność zetknięcia się ze wszystkimi formami artystycznymi pracy świetlicowej. A więc z utworami teatralnymi, z baletem, *koncertami chórów* i orkiestr itp. Jako pierwsze wystąpią w nowym teatrze zespoły, nagrodzone w finale Ogólnopolskiego Konkursu Teatralnych Zespołów Świetlicowych. Są to zespoły świetlicowe PZPB Nr 4, PZPB Nr 8, PZPB w Pabianicach, Państwowych Zakładów Aparatów Elektrycznych i Technikum Włókienniczego.

Radziecka kronika kulturalna

Społeczeństwo radzieckie uroczyście uczciło 100-ną rocznicę śmierci wielkiego architekta rosyjskiego Wasyla Stasowa, twórcy wielu pięknych budowli w Leningradzie i Moskwie z okresu przełomu wieku XVIII i XIX. Odbyły się liczne akademie, zaś w domu, w którym mieszkał Stasow została wmurowana tablica pamiątkowa. W Ermitażu Leningradzkim otwarta zostala wystawa, poświęcona twórczości wielkiego architekta.

* * *

Komitet dla Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR postanowił zorganizować w listopadzie 1949 r. w Państwowej Galerii Tretiakowskiej wielką wystawę nowych dzieł malarstwa, grafiki i rzeźby. W celu ułatwienia artystom stworzenia nowych dzieł, zostanie ułatwione zwiedzanie przedsiębiorstw przemysłowych, kolejowych, kołchozów etc..

Wspaniały rozwój stolicy ZSRR

W ciągu 30 lat władzy radzieckiej **Moskwa zmieniła się nie do poznania.** Dwukrotnie zwiększyła się przestrzeń z 17,7 tysięcy ha do 32,5 tysięcy. Ilość mieszkańców wzrosła trzykrotnie..

Kolosalne zmiany zaszły pod względem ekonomicznym: do gruntu zmienił się charakter miasta. Przed rewolucją Moskwa nazywała się „perkalową", obecnie stanowi ona **ośrodek przemysłu metalowego.** W stosunku do roku 1940 Moskwa produkowała towarów 2 razy więcej, aniżeli cała Rosja carska w r. 1913. Przemysł jednego Stalinowskiego rejonu Moskwy daje produkcji więcej, aniżeli dawał cały przemysł moskiewski w r. 1913.

Produkcja przemysłu moskiewskiego stanowi ok. 15 proc. całego przemysłu ZSRR. W ciągu ostatniego trzydziestolecia powstały nie tylko nowe fabryki, ale szereg nowych gałęzi przemysłu. Produkcja energii elektrycznej przewyższa w Moskwie produkcję energii elektrycznej całego byłego imperium rosyjskiego.

Do niepoznania zmienił się wygląd zewnętrzny Moskwy. Zgodnie z planem konstrukcji stolicy zatwierdzonym w 1935 r. odbywa się **systematyczna przebudowa miasta.** Wyniki tej rekonstrukcji są imponujące. Moskwa dziś — to szerokie zalane asfaltem ulice i place, powstałe w miejscu dawnych wąskich zaułków, to brzegi rzeki i kanałów, ubrane w szatę betonową i granitową, na przestrzeni 55 km, to 12 nowych mostów, to wreszcie wspaniałe metro — duma mieszkańców, ozdoba stolicy.

W okresie pięciolatek zbudowano ponad 6 milionów metrów kwadratowych przestrzeni mieszkaniowej, co stanowi 50 proc. całej przestrzeni mieszkaniowej Moskwy przedrewolucyjnej.

W stolicy powstały nowe **skwery i parki.** Przestrzeń zazieleniona Moskwy wynosi obecnie 5.000 ha. Jest to 25 razy więcej, aniżeli przed rewolucją.

Moskwa stanowi **poważny ośrodek naukowy** nie tylko ZSRR, lecz całego świata. Tu znajduje się sztab główny nauki radzieckiej: Akademia Nauk ZSRR, jednocząca najpoważniejsze siły naukowe kraju. Wystarczy powiedzieć, że akademia liczy 436 akademików oraz członków-korespondentów, 4356 współpracowników naukowych i ponad 1000 aspirantów. Poza Akademią Nauk ZSRR znajduje się w Moskwie szereg akademii specjalnych: Nauk społecznych, nauk gospodarczych, nauk ekonomicznych, pedagogicznych, Artyleryjska Akademia Nauk itd.

W Moskwie znajduje się wielka ilość instytutów naukowo-badawczych, wśród których na pierwsze miejsce wybija się światowej sławy Instytut Marksa — Engelsa — Lenina. Celem tego instytutu jest teoretyczne opracowanie zagadnień z dziedziny marksizmu. W Moskwie znajduje się poza tym ogromna ilość innych zakładów naukowych. Ponad milion osób pobiera naukę w rozmaitych instytucjach naukowych stolicy ZSRR. W szkołach Moskwy uczy się ponad 596.000 uczniów.

Pod względem tempa budownictwa szkolnego i urządzeń technicznych i naukowych Moskwa z powodzeniem może zająć **pierwsze miejsce na świecie.**

Moskwa posiada 85 wyższych zakładów naukowych. Około 120 tysięcy studentów uczy się na rozmaitych uczelniach Moskwy. Wśród uniwersytetów przoduje najstarszy Uniwersytet im. Łomonosowa, który każdego roku daje krajowi setki doskonałych specjalistów z rozmaitych dziedzin wiedzy.

Moskwa liczy 2255 bibliotek, posiadających księgozbiory, których ilość tomów wynosi w sumie 42 miliony. W jednej tylko Bibliotece im. Lenina naliczyć można ponad 10 milionów książek. Znajdujemy tu dzieła w 77 językach narodów ZSRR. Napływają tu książki ze wszystkich stron świata.

Dumę Moskwy stanowią **liczne muzea oraz galerie obrazów.** Wiele z nich posiada znaczenie światowe: Muzeum Lenina, Rewolucji Październikowej, Muzeum Historyczne, Galeria Tretiakowska, Muzeum Sztuki im. Puszkina i wiele innych.

Rezolucja Plenum Komitetu Łódzkiego PPR

(Dokończenie ze str. 3-ej)

szego oczyszczania partii od obcych elementów i oddziaływanie w tym kierunku na PPS.

W pełni zrozumieć znaczenie zwartości partii, ugruntowania świadomej dyscypliny partyjnej, konieczności zwalczania wszelkich objawów grupowości, frakcyjności i roboty rozkładowej w partii.

W pełni zrozumieć i realizować w praktyce zasady demokracji wewnątrz-partyjnej, kolegialności w pracy wszystkich instancji partyjnych, zaszczepiania zasad krytyki i samokrytyki jako potężnej broni w rozwoju partii i uodpornieniu jej na obce wpływy ideologiczne, zwalczania biurokratyzmu w aparacie partyjnym i jeszcze ściślejszego pogłębienia związku partii z klasą robotniczą, z biednym i średniorolnym chłopstwem i z pracującą inteligencją.

Przezwyciężenie ujawnionych na drodze samokrytyki braków i niedomagań wzmoże wielokrotnie aktywność partii, pogłębi jej świadomość polityczną i lepiej ją uzbroi do walki o zwycięstwo socjalizmu w Polsce.

Głosy i odgłosy

SWOISTA DENAZYFIKACJA

Jak donosi prasa niemiecka, we francuskiej strefie okupacyjnej — został aresztowany dr Mueller — przewodniczący Trybunału Denazyfikacyjnego w Kaiserlanden. Okazało się, że ten „prezes trybunału denazyfikacyjnego" był od 1945 roku... poszukiwany jako zbrodniarz wojenny.

Jak podaje prasa — Mueller w czasie swego urzędowania zdążył zdenazyfikować przeszło 2.000 hitlerowców.

Łódź uzyskała 485 milionów zł. kredytów

Najpilniejsze potrzeby gospodarki miasta zaspokojone

Wykończenie i remonty domów — Odbudowa Bałut — Szkoły i przedszkola — Rozwój linii komunikacyjnych — Urządzenia sanitarne

Przy rozpatrywaniu przez Radę Państwa w lipcu budżetu Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok 1948, SPECJALNE ZAINTERESOWANIE ŁODZIĄ OKAZAŁ PREZYDENT RP. BIERUT, wysłuchując uważnie postulatów, wysuniętych przez łódzką delegację, a tyczących w pierwszym rzędzie dwóch NAJBARDZIEJ PALĄCYCH SPRAW NASZEJ GOSPODARKI: zabezpieczenia nieruchomości miejskich oraz bolączek w dziedzinie złego stanu sanitarnego Łodzi. Już wówczas z ust Prezydenta Bieruta padło przyrzeczenie, że POTRZEBY ŁODZI ZOSTANĄ PRZEZ RADĘ PAŃSTWA UWZGLĘDNIONE, a nowo wyasygnowane kredyty pozwolą na przyśpieszenie najbardziej koniecznych robót.

Przed kilkoma dniami bawiła w Warszawie delegacja naszych władz miejskich z prezydentem Stawińskim i dyr. Ginsbertem na czele, celem przedłożenia Radzie Państwa potrzeb miasta Łodzi, obejmujących zarówno inwestycje tegoroczne, jak i projekty i plany na najbliższą przyszłość. W ramach, nakreślonych przez delegację, potrzebne dla miasta kredyty zamkną się sumą *485 milionów zł.*

Najważniejszą w tej sumie pozycją, bo wynoszącą 145 milionów zł są *kredyty na remonty*. W wielu nieruchomościach dzięki uzyskanym kredytom przeprowadzone zostaną remonty kapitalne, w około zaś 200 kamienicach wyreperowane zostaną w złym stanie znajdujące się dachy.

Jedna z najbardziej zaniedbanych ulic w śródmieściu, a mianowicie Kamienna, nabierze dzięki nowo uzyskanym kredytom innego wyglądu. Bloki na tej ulicy znajdujące się przedstawiają specjalnie opłakany wygląd; obecnie przeprowadzone tu zostaną remonty zasadnicze kosztem kilkunastu milionów złotych. Poważną kwotę przeznacza się na wykończenie *domów mieszkalnych* przy ulicy Zawiszy i Franciszkańskiej. Z dniem 30 października *30 mieszkań* już wykończonych *oddanych zostanie do użytku lokatorów*. Pozostało jeszcze do wykończenia w wyżej wymienionych kamienicach *110 mieszkań*, na co przeznaczone zostały uzyskane kredyty. Wykończenie domów tych pociągnęło za sobą dodatkowe poważne koszty, wskutek przeprowadzonego *do nich wodociągu na długości 3 km* oraz kosztownych rurociągów gazowych.

16 milionów złotych przeznaczonych zostało na budowę mieszkań na Stokach dla pracowników Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Dwa bloki mieszkaniowe przerobione zostaną na kolonię mieszkaniową tramwajarzy.

Na zabezpieczenie 20 domów w najbardziej zniszczonej dzielnicy na Bałutach przeznaczonych będzie 20 milionów złotych, z czego poważne sumy obrócone zostaną *na pokrycie dachów*.

Kosztem 6 mil. zł. wykończony zostanie budynek przy ul. Potulnej 4, należący dawniej do Rzeźni byłej gminy Chojny, a obecnie przeznaczony na *nowoczesne przedszkole*.

Jedyny w dzielnicy zachodniej miasta *zakład kąpielowy* znajdujący się przy ul. Żeromskiego 55 zostanie kosztem 7 mil. złotych przebudowany i dostosowany do nowoczesnych wymogów higieny.

Posiadające zbyt małą ilość żłobków Bałuty *otrzymają* dzięki nowo uzyskanym kredytom *nowy żłobek*, którego budowa pochłonie 5 milionów złotych.

Poważną pozycją inwestycyjną będzie *gmach szkoły na Karolewie*; w celu umożliwienia oddania go już w przyszłym roku szkolnym do użytku, przyznano obecnie 27 milionów zł na podprowadzenie budynku pod dach. Suma 26 milionów 800 tys. złotych przeznaczona jest na zagospodarowanie i przygotowanie do robót w przyszłym sezonie skomasowanych zakładów Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. W trosce o rozszerzenie linii komunikacyjnych przyznane 40 milionów pozwolą na *budowę nowej linii tramwajowej* rozpoczynającej się *od zbiegu ul. Kilińskiego i Jarosława Dąbrowskiego. Druga linia tramwajowa na Stoki* otrzymała dla szybszego ukończenia robót *4 miliony zł.*

Stosunkowo poważne sumy otrzyma Zakład Oczyszczania Miasta. Za 45 milionów złotych zakupiony zostanie sprzęt samochodowy dla wywózki śmieci i fekalii. Budowa nowych beczkowców oraz zakup taboru konnego pochłoną sumę 8 mil. złotych. Przyznane w dalszym ciągu dla ZOM-u 4 mil. złotych rozpoczną odbudowę zajezdni dla tegoż zakładu. ZOM uzyskał 67 mil. zł., za które zakupi się specjalne wozy — polewaczki uliczne oraz cysterny dla rozwózki wody dla dzielnic jej pozbawionych. Na budowę szatni na plaży w Rudzie Pabianickiej otrzymano 5 i pół miliona złotych.

Dzięki specjalnym dotacjom w poszczególnych punktach miasta zbudowane zostaną *hydranty uliczne*, z których ludność będzie mogła czerpać wodę.

Szczep.

W tę i z powrotem

Złośliwe szkodnictwo

Czego, jak czego, ale zapałek jest wszędzie dość. Na razie nikomu nie przychodzi do głowy biegać za nimi.

Niektórym ludziom nie daje to spokoju. Chętnie pospekulowaliby sobie wyrobami PMZ-u. I oto w centrum miasta, na ul. Piotrkowskiej, chowa się w kioskach zapałki, sprzedając je tylko nabywcom papierosów. Jak to nazwać, jeśli nie umyślną grą na zwyżkę.

Oj, oj, panowie kioskarze! Bo będzie źle. Pogniewamy się i zaczniemy wytykać palcem.

„Drogocenne" pamiątki

Nie posądzamy naszej poczty o złośliwe działanie, ale tym bardziej nie uważamy, za właściwe częstowanie nas pozostałościami przeklętej pamięci minionego okresu. Otrzymałem w tych dniach list z Kalisza. Na odwrotnej stronie widnieje nalepka koloru białego z czarnym, jak wspomnienie okupacji, napisem gotyckim. „Poststelle - Klonowa - über Sieradz. (Wartheland).

Czyżby dla naszej poczty te „pamiątki" były tak drogocenne, że nie może się zdecydować na wyrzucenie ich na śmietnik?

Klim.

Apel Prezydenta RP nie minął bez echa

Mieszkańcy ul. Dąbrowskiej jeszcze w tym roku otrzymają linię tramwajową

Apel Prezydenta RP do prezydentów miast przemysłowych w Polsce o przychodzenie w miarę możności z pomocą pracującej ludności nie minął bez echa. Na Radzie Państwa Łódź była bodaj jednym z pierwszych miast, które otrzymało już specjalne dotacje na poprawienie warunków życiowych ludności pracującej. Dzięki uzyskanej pożyczce *mieszkańcy ulicy Dąbrowskiej*, którzy swego czasu wnosili petycje do Zarządu Miejskiego o przeprowadzenie linii tramwajowej, już w najbliższym czasie nie będą potrzebowali tracić tak wiele czasu na udawanie się do miejsc swej pracy i powrót do domu.

Każdy zaoszczędzony wysiłek robotnicy, czy robotnika nie może być dzisiaj nikomu obojętny, toteż na wiadomość o przyśpieszeniu przeprowadzenia linii tramwajowej na ul. Dąbrowską, niezwłocznie udajemy się do naczelnego dyrektora Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, ob. Wawrzyńskiego.

Dyrektor Wawrzyński dopiero co powrócił z ul. Dąbrowskiej, gdzie odbyto „pierwszą wizję lokalną". Jeszcze zadyszany dzieli się z nami bliższymi szczegółami, dotyczącymi tej nowej arterii komunikacyjnej.

— Już w 1947 roku — mówi nam dyr. Wawrzyński — wpłynęła do Zarządu Miejskiego petycja mieszkańców ul. Dąbrowskiej o przeprowadzenie tam linii tramwajowej. Ze względów jednak czysto technicznych (w projekcie mieliśmy również na uwadze ukończenie innych prac), przeciągnięcie linii na ul. Dąbrowską zaplanowano na rok 1949.

— Po ostatniej jednak konferencji Prezydentów miast, na której obecny Prezydent RP. zaapelował o poprawianie warunków ludności pracującej i sam przyrzekł pomoc finansową, aby jak najszybciej zaspokoić najpilniejsze jej potrzeby, Zarząd Miejski otrzymawszy specjalną dotację postanowił *jeszcze w tym roku przystąpić do budowy tej linii*. Właśnie przed chwilą — mówi dyr. Wawrzyński — odbyliśmy pierwsze planowania.

Jak długo może trwać budowa tej linii? — zadajemy niedyskretnie pytanie.

— Szybkość prac — mówi dyr. Wawrzyński — będzie zależała od kilku czynników. Jeżeli nie natrafimy na przeszkody materiałowe i atmosferyczne sądzę, że do *końca listopada mieszkańcy ul. Dąbrowskiej otrzymają już połączenie tramwajowe z miastem*. Mam również nadzieję, — dodaje nasz rozmówca — że w pracach tych dopomogą nam sami mieszkańcy ul. Dąbrowskiej, którzy swego czasu zaofiarowali nawet w tym celu swą pomoc finansową. Ze względu na brak ludzi, przydałaby nam się bardzo pomoc przy układaniu toru — kończy tą uwagą naszą rozmowę dyr. Wawrzyński.

Na zakończenie warto jeszcze dodać, że prace związane z przeprowadzaniem linii tramwajowej na Stoki zakończone zostaną, jak nam oświadczył dyr. Wawrzyński, w ciągu 4 do 6 tygodni.

(Kr.)

Wzorowa stołówka

Ostatnia przeprowadzona lustracja sanitarna stołówek fabrycznych nie wszędzie znalazła wszystko w porządku. Ale niewątpliwie stołówka przy zakładach PZPB Nr 7 nie potrzebuje obawiać się najściślejszej kontroli. Kuchnia aż lśni czystością. Wszelkie urządzenia i naczynia utrzymane są we wzorowym porządku. Personel ubrany estetycznie zachęca do spożywania potraw, które są smaczne i pożywne.



Troska o zdrowie robotnika

Lustracja stołówek fabrycznych

Wydział Sanitarny Zarządu Miejskiego w Łodzi przeprowadził ostatnio **lustrację 128 stołówek pracowniczych**. W wyniku lustracji stwierdzono, że w 37 stołówkach artykuły żywnościowe były nie pierwszej świeżości, a woda nie nadawała się do picia. W wielu stołówkach zastano wręcz brudy, również niektóre stołówki pozbawione były umywalni. Komisja uznała, że tylko 57 stołówek znajduje się w zadawalającym stanie higienicznym.

Nie można wymagać, aby posiłki w stołówkach były luksusowe, na to nas jeszcze nie stać, niemniej jednak możemy i musimy się domagać, żeby obiady były smaczne i zdrowe, żeby w stołówkach, w których pracownicy spożywają codziennie swe posiłki, panowała czystość a produkty były świeże. Mamy nadzieję, że sprawą stołówek łódzkich zajmą się niezwłocznie zarówno Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, jak i oddziały związkowe oraz Rady Zakładowe i koła partyjne.

Co nowego w ZMP?

UWAGA, MŁODZIEŻOWCY z P. P. „FILM POLSKI"

Zarząd Koła Związku Młodzieży Polskiej przy P. P. „Film Polski" w Łodzi zawiadamia wszystkich młodzieżowców z terenu Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski" iż w dniu 15 września br. o godz. 16-ej w sali projekcyjnej przy ul. Sienkiewicza 33 odbędzie się ogólne zebranie ZMP w celu założenia koła Ligi Lotniczej przy kole ZMP Filmu Polskiego.

Referat na temat znaczenia i zadania Ligi Lotniczej wygłosi Dyrektor Okręgu Ligi Lotniczej ob. Dulik Jerzy.

Na zakończenie zostanie wyświetlony najnowszy film produkcji czeskiej p. t. „Nikt nic nie wie".

Kaprysy pogody

Lipcowe upały we wrześniu

Po kilku dniach słoty i deszczów prawdziwie jesiennych, wczoraj i dziś zabłysło wreszcie upragnione słońce. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zmieniło się oblicze naszego miasta.

Panie skorzystały z ładnej pogody i przywdziały znów lekkie kwieciste suknie oraz letnie pantofle, „wyzwalając się" z pończoch i kapeluszy.

Nieliczne tylko, nie ufając chwilowemu uśmiechowi aury, pozostały w płaszczach i kostiumach; przeważna część wykorzystuje skwapliwie okazję oczarowania płci brzydkiej swymi powiewnymi szatami.

Nic dziwnego, że biedna płeć brzydka traci głowy i rujnuje się na kwiaty, których masa ukazała się na ulicach.

Ano cóż — lata było w tym roku tak mało, że trzeba wykorzystać każdy jego przebłysk. Więc zaludniają się parki młodocianymi parkami i poważnymi parami, więc uśmiechają się ludzie do promieni słonecznych.

Nieodłączny rekwizyt lata — lody pojawiły się w każdej cukierni i znów zaczęły się cieszyć powodzeniem białe budki z literami U. P.

„Jeszcze się taki nie narodził coby wszystkim dogodził" — to też nie wszyscy cieszą się z pogody.

Powód do niezadowolenia mają szewcy, którzy woleliby — zamiast lekkich tanich drewniaczków — sprzedawać drogie zimowe obuwie...

Nie bardzo zadowolona jest też pewnie przezorna Pow. Spół. Spożywców zmuszona zmieniać w oknie wystawowym zimowe futra na letnie jedwabie.

Nie należy się jednak łudzić, że pogoda długo potrwa. Wprawdzie PIM komunikuje nam, że obecnie przewidywane są ciepłe i ładne dni, ale mimo wszystko nieuchronnie zbliża się jesień. Czas już teraz pomyśleć o niej i zacząć robić zapasy. Trzeba je robić mądrze. Nie z cukru i soli których jest dosyć, ale z węgla i kartofli, na co już czas najwyższy.

S. W.

NA WOKANDZIE

Ofiara nałogu

Ryszard Katarzyński ma dopiero 20 lat, a już jest nałogowym alkoholikiem. Nie mając pieniędzy na kupno wódki, ukradł z mieszkania swego kolegi kożuszek i sprzedał go. Za nabyte pieniądze hulał w ciągu półtora miesiąca, nie pokazując się wcale w domu, gdzie oczekiwała go żona i półtoraroczne dziecko.

Sąd biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego i jego skruchę, skazał go na dwa miesiące aresztu i przymusowe dwuletnie leczenie w specjalnym zakładzie po odbyciu kary. Łagodny stosunkowo wyrok tłumaczy się i tym, iż biegli orzekli, że Katarzyński na skutek nadużywania alkoholu posiada ograniczoną zdolność kontrolowania swoich czynów.

Niepoprawna złodziejka

Piwońska Helena — to częsty gość na ławie oskarżonych. Obecnie zasiadła na niej po raz dziesiąty, posiadając już bagaż dziewięciu wyroków skazujących, z których ostatni opiewał na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Niepoprawną złodziejkę nie odstraszyło to od uprawiania swego „zawodu". Jak wynikło z przewodu sądowego, Piwońska weszła pewnego dnia do sklepu ob. Rozencwajga przy ul. Śródmiejskiej i korzystając z tego, że kupiec był zajęty klientami, ściągnęła z lady pięciometrowy kupon materiału.

Prześladował ją jednak pech. Ledwo wyszła ze sklepu, zbliżył się do niej milicjant i zażądał, by pokazała, co niesie pod chustką. Wszystko się wydało.

Sąd surowo potraktował recydywistkę i zaaplikował jej półtora roku więzienia.

Film naukowo-oświatowy

W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego — w Łodzi, odbył się ostatnio krajowy zjazd kierowników wojewódzkich Oddziałów Wydziału Filmów Oświatowych Instytutu Filmowego, na którym omówiono cały szereg zagadnień, związanych z upowszechnieniem filmu naukowo-oświatowego.

Uczestnicy zjazdu, analizując szczegółowo dotychczasowe zdobycze w terenie — doszli do wniosku, że na odcinku pracy tej postąpiliśmy naprzód. Film naukowo-oświatowy, jako instrument nauczania, znajduje szerokie zastosowanie w każdej dziedzinie wiedzy i nauki.

Rolę tę doceniają przedstawiciele świata nauki, którzy w pracy zazębiają się z Instytutem; Związek Nauczycielstwa Polskiego oraz całe społeczeństwo.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 14 września 1948 roku
Dziś: Podn. Krzyża Św.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.
Miejski Komisariat M. O. 10-41.
Straż Pożarna 10-72.
Szpital św. Trójcy 10-70.

KINA

Bałtyk: Zagubione dni.
Polonia: — Timur i jego drużyna, od piątku „Gasnący płomień".

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka Grabowskiej - Szycowej, Plac Trybunalski

DYŻURY LEKARSKIE

Pogotowie lekarskie nocne i dzienne 11-13.

W niedzielę, dnia 12 września r. b. dyżuruje dr. Opala, Słowackiego 3.

Redakcja i Administracja „Głosu Piotrkowskiego"
Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego nr 26. Telefon 15-40

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego": Komunalna Kasa Oszczędności w Piotrkowie nr 425.

Administracja czynna od godz, 8 do godz. 16, w soboty od godz. 8 do 13. Redakcja 10-35 czynna od 7 do 22-ej.

Piotrków pod znakiem Straży Pożarnej

Ostatnia niedziela minęła w Piotrkowie pod znakiem jubileuszu Ochotniczej Straży Pożarnej. Siedemdziesiąt już lat na terenie Piotrkowa istnieje Straż Pożarna. W historii jej znajduje się chlubne karty, gdyż jako jedyna organizacja legalna pod zaborem carskim Straż skupiała w swych szeregach wszystkich ludzi walczących o polskość. Spełniała też rozmaite funkcje w okresie dwóch wojen. Podczas działań wojennych na terenie naszego miasta strażacy pełnili zawsze pierwsi służbę porządkową i wartowniczą. Pilnowali magazynów, kolei, obiektów wojskowych i przemysłowych. Dzisiaj w okresie pokoju nadal czuwają nad bezpieczeństwem obywateli miasta. Wraz z ORMO pełnią odpowiedzialną służbę szczególnie na terenie wiejskim gdzie klęska pożarów rok rocznie czyni milionowe straty.

Podczas defilady przez ulice miasta, mieliśmy możność w pierwszych czwórkach ujrzeć kilku weteranów służby strażackiej, którzy w najbliższym czasie zostaną odznaczeni Krzyżami Zasługi przez Ministra Administracji Publicznej: Ratajczyk Błażej i Bąbczyński Andrzej 60 lat służby, Paładecki Bolesław, Sikorski Antoni, Czerwiński Stanisław, Lasocki Antoni, Łuczyński Józef, Uniszewski Władysław po 50 lat służby oraz Kasyk Kazimierz i Kmiecik Konstanty po 45 lat służby. Ta dziesięcioosobowa grupa jubilatów pełni nadal funkcje strażaków rezerwowych i zorganizowana jest w samodzielny oddział ułatwiający utrzymanie porządku przy pożarach. Sprawność niektórych starszych wiekiem strażaków można było oglądać na zawodach powiatowych straży pożarnych, na placu Hali Targowej.

Zawody powiatowe wykazały, że straże wiejskie stoją prawie wszystkie na doskonałym poziomie. Licznie zgromadzona publiczność nagradzała poszczególne oddziały zasłużonymi brawami. Wyniki prac Komisji Sędziowskiej podamy naszym Czytelnikom w jednym z najbliższych numerów. Podamy równocześnie komu przyznano cenne nagrody w postaci motopomp i pucharu srebrnego.

Kronika Miejska

RTPD WYDAJE PRZYDZIAŁY

Miejscowy Oddział RTPD otrzymał z Międzynarodowego Funduszu Doraźnej Pomocy Dzieciom pewną ilość różnych produktów żywnościowych. Żywność ta będzie rozdzielona między rodziców posiadających dzieci do lat trzech oraz między kobiety ciężarne i karmiące. O przydziały powyższe należy składać podania, które w szybkim czasie rozpatrzy specjalna komisja społeczna kwalifikacyjna składająca się z przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Pewną ilość tych produktów otrzyma także Miejski Komitet Opieki Społecznej.

NIE HAMUJCIE RUCHU ULICZNEGO

W ubiegłym tygodniu Milicja Obywatelska prowadziła wzmożoną działalność na drogach i ulicach miasta celem skontrolowania czy rolnicy okoliczni stosują się do przepisów drogowych. W wyniku przeprowadzonej kontroli spisano siedemdziesiąt protokółów karnych za niestosowanie się do przepisów ruchu na drogach publicznych. Największą ilość mandatów wypisano za postoje w miejscach wzbronionych na terenie miasta oraz za przejazd ulicami jednokierunkowymi.

„Mały Ryneczek" o którym wspominaliśmy kiedyś naturalnie był terenem na którym spisano największą ilość mandatów karnych. Niestety w ostatni piątek a i dzisiaj zapewne znów furmanki wiejskie zatarasują przejścia na ulicach Stalina i Łódzkij. Powtarzamy, że na ulicach Stalina i Łódzkiej. Powtarzamy, że sterunek milicyjny a szczególnie w dnie targowe i w dnie wypłat w hutach.

WYCIECZKA DO WROCŁAWIA

Oddział Piotrkowski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje w dniu 16 bm. wycieczkę zbiorową do Wrocławia na Wystawę Ziem Odzyskanych. Wszelkich informacji udziela biuro PTK przy ulicy Słowackiego 7 Członkowie Towarzystwa korzystają ze znacznych ulg. Zgłoszenia dla wszystkich przyjmowane są do dnia 15 bm.

Planowa walka z gruźlicą

Od kierownika Miejskiego Ośrodka Zdrowia w Piotrkowie dowiadujemy się, że akcja przeciwgruźlicza w mieście i powiecie została zorganizowana racjonalnie i planowo. Z polecenia władz wojewódzkich przystąpiono do rozbudowy poradni terenowych. We Włodzimierzowie mieści się największe sanatorium przeciwgruźlicze w naszym powiecie. Kredyty na rozbudowę poradni wiejskich przeciwgruźliczych zostały już przyznane także w niedługim czasie wyniki akcji tej w naszym powiecie staną się widoczne. Sama tylko przychodnia przeciwgruźlicza w Piotrkowie otacza nieprzerwaną opieką lekarską kilkuset pacjentów, korzystających z wszelkich bezpłatnych zabiegów. Specjalnie wyszkolony personel sanitarny pracuje na mieście sprawdzając warunki profilaktyczne (zapobiegawcze) w domach podopiecznych. Wyszukuje równocześnie chorych nieujawnionych, którzy zostają skierowani na przymusowe leczenie. Na tym odcinku dotychczasowa działalność władz miejskich zasługuje na najwyższe uznanie.

PCK uruchomił przychodnie

W bieżącym tygodniu Polski Czerwony Krzyż w Piotrkowie przy ulicy Stalina 45 uruchomił ponownie przychodnię lekarską dla wszystkich mieszkańców Piotrkowa. Przychodnia ta mieści się na drugim piętrze i wejście do niej prowadzi z klatki schodowej od podwórza. Dyżurują w niej lekarze specjaliści. Przychodnia PCK służyć będzie przede wszystkim ludności niezamożnej gdyż opłata za wizyty będzie dobrowolna. Chorzy płacić jedynie będą za lekarstwa lub zabiegi, których PCK nie posiada na składzie.

Odpowiedzi Redakcji

Pan Eugeniusz P.: Niestety spraw powyższych na łamach naszego pisma nie poruszamy. Znajomości są przeważnie zawierane w kręgu kolegów czy koleżanek. Płatne ogłoszenia przyjmuje nasza administracja przy ulicy Słowackiego 26.

Ciekawy Rozprza: Pytania powyższe powinien Pan skierować pod adresem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czesko-Słowackiej ulica Aleje 3 Maja 19. Tam też dowie się Pan o możliwościach wycieczki do Karlovych-Varów.

Robotnik z Feniksu: Sprawa przez Was poruszana w liście do redakcji nie nadaje się do opublikowania. Odpis listu skierowaliśmy do Północnego Zjednoczenia Przemysłu Szklarskiego. Dlaczego nie mówicie o tym na zebraniu czy na naradzie technicznej.

Obywatel z Bujnowskiej: Bezpośrednia rozmowa z Prezydentem Miasta dostępna jest dla każdego obywatela. Nie wiemy tylko czy sprawa przez Was poruszana może być przez Prezydenta rozpatrywana. Uważamy, że najwłaściwszą i pierwszą instancją będzie Związek Dozorców, którego sekretariat mieści się przy Aleji 3 Maja Nr 21 na pierwszym piętrze.

Tow. Stefan K.: Sprawę powyższą tj. zatarg z właścicielem zakładu rozpatrzy Inspektor Pracy do którego należy się niezwłocznie udać. Adres Aleja 3-go Maja nr 21 na parterze. Wszystkich pracowników waszego zakładu pracy obowiązuje ośmiogodzinny dzień pracy. Uczniowie uczęszczać powinni do szkoły zawodowej. W tym wypadku pracują tylko pięć godzin. Majster ma obowiązek wysyłania ucznia do szkoły zgodnie z umową o nauce jaką za[illegible] z rodzicami ucznia.

Towarzys[illegible] Zakładów Drzewnych: Obecnie jest tylko jedno wyjście: otrzymać zwolnienie od lekarza i na podstawie świadectwa lekarskiego należy się zwrócić do Ubezpieczalni Społecznej o wysłanie na leczenie sanatoryjne. Sposób rozdzielenia urlopów na Waszym zakładzie jest nam wiadomy i winna tu jest Rada Zakładowa.

„Warszawianka" zaopatruje w mąkę Łódź i Piotrków

Młyn „Warszawianka" w Piotrkowie jest nowoczesnym młynem o napędzie elektrycznym, zajmującym trzecie miejsce w woj. łódzkim pod względem dochodowości i niskich własnych kosztów przemiału.

Poważną bolączką młyna jest brak własnej bocznicy kolejowej i odpowiednich magazynów, w których możnaby przechować przynajmniej dwutygodniową produkcję. Obecnie wyprodukowana mąka musi być zabierana natychmiast, gdyż nie ma gdzie jej przechowywać.

Z wiosną 1949 r. na terenach młyna rozpocznie się budowa dużych magazynów zbożowych. Koszt tej inwestycji wyniesie 5 milionów złotych.

Przemiał w młynie w sierpniu wyniósł 750 ton zboża; tym samym plan miesięczny 2-osobowa załoga wykonała w 130 proc.

Zasadniczą rzeczą w młynie jest bezpieczeństwo przeciwpożarowe. To też wszyscy pracownicy zostali przeszkoleni przez Powiatową Komendę Pożarnictwa, a jeden z nich, przyszły komendant straży załogowej — wyjechał na 2 tygodniowy kurs instruktorski.

W młynie poczyniono inwestycje przeciwpożarowe, zmieniono całą instalację wodociągową i kupiono nowe gaśnice i nowe węże.

Młyn przeprowadzał w początkach lata akcję Przednówkowej Pomocy Rolnikom. Obecnie młyn przeprowadza akcję skupu zboża.

Z dniem 15 września „Warszawianka" w związku ze zniesieniem reglamentowanego przemiału produkować będzie białą mąkę. Od 1 października będziemy w Piotrkowie jeść biały chleb. *(r.).*

Dbajmy o czystość domów

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego przeprowadza w ostatnim czasie w całym mieście kontrole sanitarne w posesjach znajdujących się pod zarządem Urzędu Likwidacyjnego. Jak się bowiem okazuje w wielu wypadkach przyczyną nieporządków i brudów panujących w domach są ich mieszkańcy, którzy nie wyrzucają śmieci do istniejących śmietników powodując tym antysanitarny stan posesji. W domach w których dotychczas nie ma śmietników, spisuje się protokoły z wnioskiem o ukaranie administratorów. Tam gdzie istniejące nieporządki są wynikiem niechlujstwa lokatorów ukarani zostaną wysokimi grzywnami lokatorzy. Na wiosnę bieżącego roku wydane zostało zarządzenie Prezydenta Miasta o dyzenfekowaniu ścieków wapnem chlorowym. Niestety zarządzenie to całkowicie zapomniało wielu dozorców (szczególnie na bocznych ulicach).

Akcja kontrolna stanu sanitarnego domów przez Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego oraz milicjantów dzielnicowych przyczyni się do podniesienia stanu sanitarnego naszego miasta.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU!

Przygody Jasia Wiercipięty



Ciekawa książka! — Przeczytałem cały rozdział! — Dziś drugi rozdział! — Do widzenia! — Dzisiaj dokończę!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14, Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego

Dzis o godz. 19,15 arcydzieło komediopisarstwa francuskiego, p. t. „GRZEGORZ DYNDAŁA", Molier'a. Przekład Boy'a-Żeleńskiego. Reżyseria Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR POWSZECHNY

Codziennie o godz. 19,15 „Lisie Gniazdo" z udziałem Ireny GRYWIŃSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codz. o g. 19.15 sztuka C. de Peyret Chapuis „Nieboszczyk Pan Pic" w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegielskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19,15 „Cnotliwa Zuzanna", operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA"
Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30 w niedziele i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt.

„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA"

z H. Makowską w roli tytułowej. Zniżki ważne. Widownia szczelnie chroniona przed chłodem.

KINA

ADRIA — „Biały Kieł"
godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Tajemnica Wywiadu"
godz. 17, 19 21 w niedz. 15.
film niedozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Tajemnica nocy wigilijnej"
godz. 17,30, 20, w niedz. 15.
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 29"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18; 19; 20; 21

HEL (dla młodzieży) — „Chłopiec z przedmieścia"
godz 16, 18, 20 w niedz. 14

MUZA — „Lekkomyślna siostra".
godz. 18, 20 w niedz. 16

POLONIA — „Siostra lokaja"
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30

PRZEDWIOŚNIE — „Statek pułapka"
godz 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Szalony lotnik"
godz 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Dragonwyck"
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.
film niedozwolony dla młodzieży

REKORD — „Bolero"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30

STYLOWY — „Zielone lata"
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Miasto bezprawia"
godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony od lat 18

TĘCZA — „Siostra lokaja"
godz. 15.30, 18, 20,30, w niedz. 13.

TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość"
godz. 15,30, 18, 20,30 w niedz. 13.
film niedozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Cygańska miłość"
godz. 16, 18,30 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — „Siostra lokaja"
godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30.

WOLNOŚĆ — „Tajemnica wywiadu"
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film niedozwolony dla młodzieży.

ZACHĘTA — „Krążownik Wareg"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.

SPORT SPORT SPORT

Nic nie rozerwie uścisku tych dłoni...

Na stadionie polskiego Gdańska

utrwala się sojusz robotniczo-chłopski

GDAŃSK (obsł. wł.). Blisko 20-tysięczne rzesze widzów przyglądały się w niedzielę popisowi 1.500 sportowców, podczas tegorocznego święta sportu w Gdańsku. Po raz pierwszy w historii sportu polskiego, wzięły w nim udział zespoły wiejskie.

Defilada zawodników otworzyła to wielkie święto zbratania się robotników i chłopów na zielonej murawie stadionu. Wśród burzliwych oklasków przedefilowały delegacje wszystkich towarzystw sportowych i klubów. Po zakończeniu barwnego przemarszu na boisko wbiega zawodnik niosący pochodnię zapaloną od znicza, płonącego na Westerplatte. Olimpijczyk, Łomowski, przejmuje pochodnię i przy dźwiękach Hymnu Narodowego zapala znicz. Flagę państwową i Gdańska wciągnął na maszt drugi olimpijczyk, Antkiewicz.

Z kolei nastąpiło rozdanie nagród zespołom powiatowym za udział w biegu narodowym, po czym wojewoda Zrałek wręczył przedstawicielom ludowych zespołów sportowych asygnaty uprawniające do odbioru sprzętu sportowego, zakupionego z dobrowolnych ofiar robotników i rolników woj. gdańskiego oraz dotacji Związku Samopomocy Chłopskiej. Ogółem rozdano sprzętu sportowego na sumę przekraczającą 2,500.000 złotych.

Po defiladzie odbyły się pokazy sportowe, podczas których sportowcy miasta i wsi zademonstrowali swoją sprawność. Podczas pokazów na boisko wbiegły sztafety żołnierzy WOP, junaków SP i sztafety kolarskie harcerzy. Sztafety przywiozły urny z ziemią zebraną na pobojowiskach i obozach jeńców. Na zakończenie uroczystości wojewoda gdański Zrałek wygłosił przemówienie w którym wezwał sportowców Wybrzeża do dalszej pracy nad podniesieniem sprawności fizycznej.

Na marginesie meczu Kraków-Łódź

Nie wolno sprzedawać więcej biletów

niż jest siedzących miejsc na trybunie

Jesteśmy jeszcze pod wrażeniem meczu piłkarskiego Kraków — Łódź. Jednak tym razem mowa będzie nie o grze zawodników a o publiczności, o tej z miejsc siedzących.

Faktem jest, że organizatorzy (w tym wypadku ŁOZPN) sprzedali więcej biletów na trybuny i miejsca siedzące przed trybunami niż było miejsc do tego przeznaczonych. Widzowie, którzy nadeszli nieco później nie mieli już zarezerwowanych miejsc. Siedzieli tam już inni.

Porządkowi nie mogli nic zdziałać, tym bardziej, że widzów napłynęła rekordowa w tym sezonie liczba — około 20 tysięcy. Zdaniem naszym należy temu złu jak najszybciej zaradzić; na razie przez sprzedaż tylko takiej ilości biletów, ile jest miejsc, a potem pomyśleć o budowie trybun i miejsc siedzących na wałach.

W przeciwnym razie będziemy ciągle świadkami awantur jak to miało miejsce w niedzielę.

Bek powinien wygrać mistrzostwo

ale niespodzianki na torze trafiają się bardzo często...

Jutro o godzinie 17, przed kasami toru helenowskiego zbierze się niewątpliwie tłum zwolenników kolarstwa, aby być świadkami zaciętej walki czołowych naszych długodystansowców o zaszczytny tytuł mistrza Polski w wyścigu na 50 kilometrów. Koszulki z białym orłem bronić będzie łodzianin, Jerzy Bek, a zdobyć będą ją chcieli zapewne wszyscy, którzy jutro staną na starcie. Chcieć, to nie od razu jednak znaczy móc. Największym naszym, a przypuszczamy, że nie tylko naszym, ale wszystkich — jest sam obrońca tytułu. Bek, w ostatnim wyścigu amerykańskim, rozegranym w konkurencji polsko - czeskiej udowodnił po raz niewiadomo już który, że w wyścigach torowych na dłuższych dystansach, w których dominującą rolę odgrywają finisze, jest właściwie bezkonkurencyjny. Niespodzianki jednak, zwłaszcza na torze zdarzają się często, lekkomyślnie więc było by już z góry dekorować Beka koszulką mistrzowską.

UWAGA NA WARSZAWĘ!

Kogo możemy zaliczyć do najgroźniejszych jego konkurentów? Przede wszystkim niebezpiecznym może być niedawny rekordzista Polski na 4 km — Gabrych, który niewątpliwie będzie chciał „pomścić" krótki żywot swego rekordu (pobił go właśnie J. Bek, przyp. red.) no i jak zwykle koalicja warszawska z Wrzesińskim, Rzeźnickim, Napierałą, Kapiakiem i Siemińskim na czele. Warszawiacy będą niebezpieczni tylko dlatego, że potrafią oni wspólnymi siłami walczyć i pomagać do zwycięstwa jednemu ze swoich kolegów, czego nie zaobserwowaliśmy, niestety, do tej pory u łodzian. Nie ulega wątpliwości, że tak jak w wyścigach amerykańskich, warszawiacy będą próbowali ucieczek, gdyż tylko one będą mogły przynieść im zwycięstwo nad szybszym od nich Bekiem to też Bek nie będzie miał łatwego zadania i będzie musiał naprawdę mieć się bardzo na baczności, aby nie utracić swej koszulki.

UJRZYMY TEŻ NARYBEK

Wyścig główny, o mistrzostwo Polski na 50 km, odbędzie się na przestrzeni 125 okrążeń toru, poprzedzą go jednak jeszcze wyścigi dla tak zwanych „kartkowiczów" czyli naszego narybku torowego.

JUTRO WSZYSCY O GODZ. 17-tej NA TORZE HELENOWSKIM

W związku z zawodami jutrzejszymi, które z pewnością dostarczą wszystkim zwolennikom kolarstwa znów wielu zdrowych emocji, organizatorzy ich Łódzki Okręgowy Związek Kolarski (obok piłkarskiego, jeden z najbardziej aktywnych związków w Łodzi) czyni odpowiedzialnymi kierowników sekcji kolarskich klubów zrzeszonych w naszym okręgu za dopilnowanie, aby wszyscy zawodnicy zarówno licencjonowani, jak i posiadający karty wyścigowe stawili się jutro w Helenowie o godz. 17.

KASY OTWARTE OD GODZ. 14-tej

Aby uniknąć jutro zbyt wielkiego tłoku przy kasach, pożądane byłoby, aby publiczność zaopatrywała się wcześniej w bilety wstępu, które będzie już można nabyć w kasach od godziny 14-ej. Co do pogody, mamy wrażenie, że nie popsuje ona jutro szyki kolarzom. Gdyby jednak zawiodła (a potrafi ona czasami zawieść na równi z faworytami toru) — zawody przełożone zostaną na dzień następny.

Sport w MO

Mistrzostwa piłkarskie kół Gwardii

W odbywających się rozgrywkach piłkarskich kół Z. S. „Gwardia" w ubiegłym tygodniu zanotowano następujące wyniki:

Koło Nr 5 — Koło Nr 13 wynik 11:0
Koło Nr 9 — Koło Nr 10 wynik 4:0
Koło Nr 14 — Koło Nr 15 wynik 2:1
Koło Nr 3 — Koło Nr 8 wynik 5:0
Koło Nr 4 — Koło Nr 11 wynik 1:0
Koło Nr 6 — Koło Nr 12 wynik 2:0
Koło Nr 16 — Koło Nr 2 wynik 6:0
Koło Nr 7 — Koło Nr 1 wynik 4:0

Prowadzenie w poszczególnych grupach objęły Koła Nr 3, 6, 9, i 16 Kompania Ruchu. W ciągu bieżącego tygodnia następuje przerwa w rozgrywkach, natomiast odbędą się spotkania w piłkę siatkową o drużynowego mistrza Z.S. „Gwardia".

Kalendarzyk spotkań przewiduje środa: 15. 9. 48 r.

1 spotkanie godz. 10.00 Koło Nr 5 — Koło Nr 16
2 spotkanie godz. 10,15 Koło Nr 2 — Koło Nr 12
3 spotkanie godz. 11,30 Koło Nr 4 — Koło Nr 6
4 spotkanie godz. 12,15 Koło Nr 1 — Koło Nr 13
5 spotkanie godz. 13,00 Koło Nr 8 — Koło Nr 9
6 spotkanie godz. 13,15 Koło Nr 10 — Koło Nr 11
7 spotkanie godz. 14,30 Koło Nr 7 — Koło Nr 14
8 spotkanie godz. 15,15 Koło Nr 3 — Koło Nr 15

Rozgrywki w siatkówkę odbywać się będą na boisku D.K.S. przy ul. Nawrot. Turniej przeprowadzony zostanie systemem pucharowym co pozwoli wyłonić cztery zespoły, które z kolei w ramach święta M. O. rozegrają finał systemem punktowym o tytuł mistrza koła.

Wino i karo...

Nowak nie będzie grał

w reprezentacji Krakowa

KRAKÓW. (obsł. wł.). Na wniosek kpt. związkowego Zarząd KOZPN-u powziął uchwałę, na mocy której wielokrotny reprezentant Krakowa, Nowak (Garbarnia) skreślony został z listy reprezentantów Krakowa.

Nowak odmówił udziału w grze na zawodach Kraków — Poznań o puchar Kałuży w czerwcu br., przedkładając zdjęcie rentgenologiczne, które miało dowieść, że Nowak ma pękniętą kość w nodze. Nowak grał jednak w 3 dni później w barwach swego klubu (Garbarnia), a przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż zdjęcie było nieaktualne.

Gwiazda — ZKS 0:0

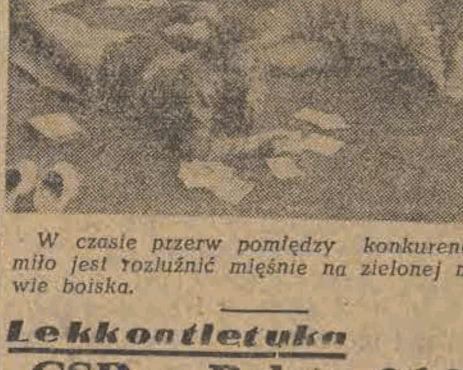
W niedzielę ŻKS „Gwiazda" rozegrała towarzyskie spotkanie piłkarskie z ŻKS-em (Warszawa).

Przez cały czas przewagę posiadała Gwiazda, tylko bramkarz gości wypożyczony z B klasowej drużyny warszawskiej — uchronił gości od porażki.

Z „Gwiazdy" na wyróżnienie zasłużyli: Domankiewicz, Rozencwajg i Tygier.

Ciekawej naogół grze, chwilami jednak prowadzonej zbyt ostro przyglądało się około 1.000 widzów.

ODPOCZYNEK NA BOISKU



W czasie przerw pomiędzy konkurencjami miło jest rozluźnić mięśnie na zielonej murawie boiska.

Lekkoatletyka

CSR — Belgia 96:80

PRAGA (obsł. wł.). Rozegrane w Pradze międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne, Czechosłowacja — Belgia zakończyło się zwycięstwem lekkoatletów czechosłowackich w stosunku 96:80.

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 14 września 1948 roku

12.04 DZIENNIK. 12.09 Muzyka, 12.25 Muzyka węgierska, 12.45 (Ł) 1) Pomieszczenie dla niosek, 2) Współzawodnictwo pracy w rolnictwie. 13.00 Koncert rozrywkowy, 13.45 Cezar FRANCK, 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (Ł) Arie operowe oraz pieśni i piosenki kompozytorów włoskich — śpiewa Umberto Urbano (płyty), 15.05 (Ł) Felieton sportowy, 15.10 (Ł) Kwadrans muzyki lekkiej, 15.25 (Ł) Skrzynka ŁRR, 15.30 Groch z kapustą — audycja słowno-muzyczna dla dzieci, 15.50 Skrzynka ogólna, 16.00 DZIENNIK, 16.20 Odbudowa Warszawy, 16.30 Koncert popularny, 17.00 (Ł) Awantura w Arizonie — słuchowisko, 17.45 Gramy w szachy, 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych, 18.05 Ulubione melodie, 18.45 Jak zostałem pisarzem, 19.10 (Ł) Audycja słowno-muzyczna pt. „Meteor Antonio Cortis gwiazda Nino Piccaluga", 19.30 Emancypantki, 19.45 Muzyka radziecka. 20.58 Komunikat meteorologiczny, 21.00 DZIENNIK, 21.50 Skrzynka techniczna, 22.00 Muzyka taneczna (płyty), 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I), 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna (płyty), 23.20 Program na jutro, 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 0.30 (Ł) Zakończenie audycji i HYMN.

Program na środę 15 września 1948 rano:

5.00 (Ł) Polonez — powitanie, omów. pogody i ważn. audycji dnia, 5.05 (Ł) Muzyka poranna z płyt, 5.20 Międzynarodowy koncert wymienny z Katowic, 6.05 Muzyka poranna (płyty), 6.16 DZIENNIK, 6.30 Muzyka, 6.50 Program dnia, 7.00 Skrót wiad. dziennika porannego 7.05 Przegląd prasy stołecznej, 7.12 Muzyka, 7.20 (Ł) Przetwory jarzynowe, 7.30 Muzyka, 8.20 Anna Proletariuszka, 8.35 Muzyka, 8.55 Informacje ogólnopolskie, 9.00 Skrzynka PCK, 9.10 (Ł) Komunikaty.

D-019022